



KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 183 (12966)

Czwartek, 19 września 1996 r.

cena 90 ct

Dzisiaj w Gdyni

Prezydenci Litwy i Polski spotkają się na statku

Późnym wieczorem w śróde z Kłajpedy fregatą "Aukštaitis" prezydent RL Algirdas Brazauskas udał się z oficjalną wizytą do Rzeczypospolitej Polskiej. Dzisiaj w porcie gdynskim, na statku "Warszawa" spotka się on z prezydentem Polski Aleksandrem Kwaśniewskim, informuje ELTA. Prezydentowi Litwy towarzyszą członkowie delegacji: minister ochrony kraju Linas Linkevičius, dowódca wojennej floty morskiej Antanas Balutskis, inni wysocy urzędnicy państwowi.

W trakcie wizyty przewiduje się podpisanie wspólnej deklaracji prezydentów Republiki Li-

twieskiej i Rzeczypospolitej Polskiej. Prezydenci omówią kwestie bezpieczeństwa obu państw, integrację ze strukturami europejskimi i transatlantyckimi, stosunki z sąsiedami, dwustronną współpracę, wspólną działalność powstałych przed kilku dniami w Litwie i Polsce fundacji Adama Mickiewicza. A. Brazauskas i A. Kwaśniewski oraz osoby towarzyszące zwiedzą wystawę "Partnerstwo Morza Bałtyckiego" w Światowym Centrum Handlowym, złożą kwiaty przy pomniku polskim marynarom.

Prezydent Litwy Algirdas Brazauskas wróci do kraju w piątek rano.

Wybory-96

Sylwetki nowych polityków

"Aby każdy miał możliwość samorealizacji..."

Mieczysław WASZKOWICZ, 38 lat, wykształcenie wyższe — ukończył WSiB. Z zawodu jest inżynierem samochodowym. Jako pierwszy na Litwie założył spółkę do handlu metalami. Najpierw był to "Volmer" potem litewsko-polsko-hiszpańska "Volmeta". Jest wiceprzewodniczącym partii Alians Mniejszości Narodowych Litwy.

Co Pana przywiodło do Aliansu?

— Czy nie widzi pani, co się u nas dzieje? Galkowity upadek przemysłu i rolnictwa, zubożenie podstawowych warstw społeczeństwa, a jednocześnie wydawanie pieniędzy na rzeczy nie pierwszej potrzeby. Pękające w szwach ministerstwa i ołbrzymie ilości. Wszystko to kładzie się ciężkim brzemieniem na barki ludzi. A kryzys bankowy! Czy w jakimś innym państwie bankierzy, którzy zrobili defraudację, otrzymują pomo-



od państwa? To grabienie społeczeństwa w biały dzień. Itemu trzeba się przeciwstawić.

(Dokończ na str. 9)



Wytenio 20
2006 Vilnius

Tel. 63 37 02
Fax. 26 10 36

POLSKIE LINIE LOTNICZE



WILNO

TEL 26-08-19

Litwa chce utworzyć euroregion tylko z Polską

Litwa jest gotowa już dziś podpisać umowę o utworzeniu euroregionu z Polską — powiedział PAP Algirdas Karalus, wiceminister ds. reformy administracyjnej i szef litewskiej delegacji na rozmowy w sprawie euroregionu Niemien. Ma natomiast wątpliwości, czy w pierwszej fazie powini przystąpić do niego Kalmiņgrāds i tereny przygraniczne Białorusi.

Konferencja w sprawie współpracy transgranicznej i euroregionu Niemien z udziałem przedstawicieli Polski, Litwy, Rosji i Białorusi rozpoczęła się w śróde w Kalmiņgrādzie, w czwartek będzie kontynuowana w Olsztynie, a w piątek zakończy się w Mariampolu na Litwie. Delegacje omówią prawne aspekty utworzenia euroregionu, możliwości zwiększenia przepustowości granic, tworzenia małych przedsiębiorstw, ułatwienia przepływu kapitału, towarów i wiedzy. Organizatorem jest Rada Europy, wspierająca takie integracyjne inicjatywy na naszym kontynencie.

Zgodnie z polską propozycją, do euroregionu weszłyby województwo suwalskie, przygraniczne leniwoy obłki mariampolski (Litwa) oraz obwód grodzieński (Białoruś). Zdaniem strony litewskiej, jest jeszcze za wcześnie na tworzenie tak "szerokiego" euroregionu. Sprzeciw wyrażają dwa zainteresowane samorządy — z Olsztyna i Mariampola, twierdząc, że o ile w Polsce i na Litwie samorządy mają już realne uprawnienia i są rzeczywistymi gospodarzami w terenie, to na Białorusi i w Rosji takich organów brak.

Strona litewska obawia się również, że niepewna sytuacja polityczna w obu tych krajach może negatywnie zuiwować na współpracę w ramach euroregionu. Ponadto zwraca uwagę na wciąż duży potok azylantów emigrantów i szeregą się kontrabandę ze wschodu. Nie wyklucza ona jednak włączenia się zarówno tych, jak i innych państw w następnym etapie do polsko-litewskiej współpracy.

Barbara MACHNICKA
(PAP)

III Międzynarodowe Targi Kowieńskie

"Jesteśmy zaskoczeni zainteresowaniem firm polskich..."



W biurze Rady Handlowego Ambasady RP w Wilnie odbyła się konferencja prasowa z dwóch powodów: otwierających się 2 października (2-4 października) III Międzynarodowych Targów Kowieńskich oraz zapalenia przedstawicielstwa Polsko-Litewskiej Izby Gospodarczej w Wilnie. Na konferencji obecny był wicekonsul Generalny RP w Wilnie Waldemar Lipka-Chudzik.

Uroczystość zainaugurował radca BRH Andrzej Perlik, który powiedział, że Targi Kowieńskie będą rekordowe pod względem ilości wystawców.

Jesteśmy zaskoczeni zainteresowaniem firm polskich tą wystawą. Sądymy, że przyczyną takiej popularności imprezy kryje się w stworzeniu po obu stronach granicy sprzyjających warunków: przyjęciu szeregu ustaw popierających handel i współpracę między obu krajami. Jest to przede wszystkim umowa o wolnym handlu zawarta w czerwcu pomiędzy Litwą i Polską, jak również dwie ustawy przyjęte na Litwie i regulujące wyjątkowo ważne sprawy — ustawy o możliwości zakładania na Litwie filii banków zagranicznych oraz o nabywaniu ziemi przez cudzoziemców.

Prezydent Polsko-Litewskiej Izby Gospodarczej Cezary Ostrowski zauważył, że wystawa w Kownie będzie zdecydowanie rekordowa pod każdym względem i że założenie przed pięciu laty PLUJ było strzałem w dziesiątkę w rozwoju stosunków gospodarczych pomiędzy obu sąsiadującymi ze sobą państwami. Otwarcie targów nastąpi 2 października o godz. 11 w Hall Sportowej w Kownie przy ul. Aušros 42. Targi będą czynne od 11 do 19 w ciągu trzech dni. Ilość

wystawców — 259. Rok temu zaproszenie PLIG na taką samą imprezę przyjęło 198 firm. Reprezentowany będzie przemysł lekki, spożywczy, chemiczny, motoryzacyjny, elektroiniczny i in.

Do Kowna przyjadą przedsiębiorcy z całej Polski. Wśród wystawców — najpoważniejsze firmy polskie: Elektrim, Universal, Autosan, Ursus, Stalexport, Okocim, Nobiles, Animex, Kowary, Polifab Cieszyń, Jarociński Fabryki Mebli i in.

W przeddniu otwarcia Targów w Warszawie odbędzie się seminarij (20 września), z udziałem najwyższych czynników ze świata gospodarczego i handlowego obu krajów, na którym przedstawi się możliwości polsko-litewskiej współpracy, w świetle umowy o wolnym handlu.

Podczas targów w Kownie zostanie wręczona nagroda za udziałem najwyższych czynników obu województw suwalskiego dla wystawców najkolejniejszych towarów oraz nagroda (po raz pierwszy) "Wstęga Niemna" ufundowana przez rodzicą nową instytucję Euroregion "Niemna". Zostanie rozdzielona również mnóstwo nagród dla zwiedzających, zorganizuje się loterie i inne imprezy.

Drugą częścią programu było otwarcie przedstawicielstwa w Wilnie Polsko-Litewskiej Izby Gospodarczej. Mieści się ona na tyłach BRH. Konkretny adres: ul. Kaštonų 2/14, tel. 62-86-37, fax. 61-90-65. Dyrektorem nowej placówki został znany już czytelnikom "Kuriera" pan Juozas Ogurkas z Suwałk.

A więc — do spotkania w Kownie, a po czterech miesiącach, bo już w styczniu następnego roku takie same targi zostaną przeprowadzone w Wilnie, w hotelu "Karolina".

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

Rzeźby pomnika księcia Giedymina — już w Wilnie

Do Wilna sprowadzono i zaczęto montaż rzeźb pomnika Wielkiego Księcia Litewskiego Giedymina. Rzeźby zostały wykonane w odlewni brązu w Tallinnie. Uroczyste odsłonięcie pomnika założyciela Wilna na stołecznym Placu Katedralnym nastąpi już w najbliższą niedzielę, 22 września, informuje ELTA. Autorem pomnika Wielkiego Księcia Litewskiego Giedymina jest zamieszkały w Stanach Zjednoczonych Ameryki wybitny rzeźbiarz, laureat Litewskiej Nagrody Narodowej Vytautas Kašuba. Rzeźby

według modelu autora powiększył, a także nadzorował prace odlewnicze wileński rzeźbiarz Mindaugas Šnipas.

Pomnik przedstawia umieszczoną na wysokim postumencie granitowym postać księcia z wzniesionym mieczem. Za nim stoi symbol władzy i wojownika — rumak.

Budową pomnika zajmuje się specjalny fundusz pod kierownictwem Beatrice Kleizaite-Vasaris — pełnomocniczki Vytautas Kašuby.

ZNAD WILII
75.34/103.8 FM

Codziennie od 25 września

od godz. 12⁴⁵ do 12⁴⁵

audycja wyborcza

"POJEDYNEK"

W STUDIO
KANDYDATÓW DO LITEWSKIEGO SEJMU
Z BLISKA

Kim są?

Co myślą?

Co proponują Litwie?

Słuchaj

i dokonaj wyboru!

SENTENCJA DNIA

Człowiek jest to rodzaj urzędnikiem na poczcie albo generałem kawalerii — wszystko inne jest prostą konsekwencją.
Bolesław WIENIAWA-DŁUGOSZEWSKI

W jednym zdaniu

* Wiceprzewodniczący Sejmu Juozas Bernatoniš spodziewa się, że we czwartek Sejm przyjmie projekt ustawy, postulujący, aby razem z wyborem do Sejmu — 20 października — przeprowadzić referendum na temat nowelizacji artykułów 55, 57 i 131 Konstytucji Republiki Litewskiej oraz uzupełnienia ustawy.

* Prezydent Litwy Algirdas Brazauskas spotkał się z członkami państwowej komisji obchodów 450 rocznicy pierwszej książki litewskiej i interesował się, jak realizowany jest program uroczystości jubileuszowych, poświęconych "Katechizmowi" Martynasa Mažvydas.

* Rząd będzie się starał, by jeszcze w tym roku zostały podniesione płace pracownikom ochrony zdrowia, oświaty, kultury i innych sfer budżetowych, o tym we wtorek w Sejmie powiedział premier Mindaugas Stankevičius.

* W piątek w Sejmie odbędzie się organizowane przez konserwatystów Litwy seminarium "Taktika i strategia organizowania kampanii wyborczej".

* 78 proc. kierowników przedsiębiorstw obecny stan ekonomiczny Litwy ocenia jako zadowalający, 21 proc. — jako zły i 1 proc. twierdzi, że jest dobry.

* Sejmowe komisje Budżetu i Finansów oraz Ekonomiki nie zaaprobowaly propozycji Konfederacji Przemysłowców w sprawie zalegali-zowania rozliczeń podmiotów gospodarczych w dolarach USA.

* Obecnie studiują Biblię i jestem gotowy do dalszej dyskusji z chadekami", na posiedzeniu prezydium Konfederacji Przemysłowców powiedział jej prezes Bronislovas Lubys.

* W sierpniu Litwa wyeksportowała 51 proc. wytworzonej produkcji, na rynku wewnętrznym natomiast sprzedała 49 proc.

* Na posiedzeniu sądowym, które odbyło się we wtorek, odrzucona została prośba eksministra spraw wewnętrznych Romasisa Vaitiekūna o wszczęcie sprawy karnej przeciwko redaktorowi naczelnemu dziennika "Lietuvos rytas" Gedvydasowi Vainauskowi.

* Właściciel wkladu przechowywanego w Litewskim Banku Akcyjno-Innowacyjnym Vladas Kušys, który z użyciem przemocy odebrał część swych oszczędności, we wtorek z uśmiechem przyjął orzeczenie sądu ukarania go grzywną w wysokości 10 tys. litów.

Premier "może tylko wzmocnić ramionami"

Szef rządu Mindaugas Stankevičius twierdzi, że "nikt nie może oskarżać go, że rzekomo pozwolił zagranicznej korporacji "Merrill Lynch International" wzbogacić się bardziej niż komukolwiek na Litwie. "Możę tylko wzmocnić ramionami, nie otrzymam bowiem żadnych procentów, których też nikt mi nie proponował" — premier mówił na konferencji prasowej, odpowiadając na oskarżenia lidu prawicowej opozycji sejmowej Vytautasa Landsbergisa dotyczące tego, że premier, po-twierdzając własnym podpisem transakcję z tą firmą zagraniczną, mógł sam mieć z tego korzyść, informuje ELTA.

Jak wiadomo, całą emisję pa-pierów wartościowych na sumę 200 mln litów sprzedano korporacji "Merrill Lynch International" za-

czając 22 proc. Jednocześnie prze-wodniczący Związku Ojczyzny (konserwatystów Litwy) V. Landsbergis twierdzi, że na Litwie znalazłyby się banki, które po-gostałyby na 15 procentach. Premier M. Stankevičius powie-dział, że na początku roku litewskie komercyjne postawiły rząd w trud-niejszej sytuacji, nie można było bo-wiem finansować deficytu budżetu. "Wtedy za swe papiery wartościowe płaćmy 38 proc., a obecnie, gdy na Litwę dotarły pieniądze z zagra-nicy, odsetki wynoszą około 10 proc.", powiedział premier. Dodał, że ta pożyczka "Merrill Lynch Inter-national" jest w litach, a nie w walu-cie obcej, dlatego więc papiery wartościowe naszego kraju mogą w ten sposób "wyjść" na światowy ry-nek finansowy.

20 września br. w sali Zarządu Miejskiego ZPL, Vilnius, Pylimo 45/2 odbędzie się zebranie przedsiębiorców Wileńskich. Początek o godz. 17.00. Zapraszamy wszystkich chętnych.

(Zam. 18-v)

W Sejmie RL

Znowelizowano artykuł 59 ustawy o sadach

"Sędzia może być również pociągany do odpowiedzialności dyscyplinarnej za wielokrotne, ustalone przez instancje kasacyjne i apelacyjne instance naruszenia norm prawa materialnego bądź procesowego lub za jednorazowe rażąco złamanie tych norm". Tak, po uwzględnieniu uwag prezydenta kraju Algirdasa Brazauskasa, brzmi ponownie przyjęte przez Sejm uzupełnienie artykułu 59 ustawy o sędziach.

Dwa wyroczyska dyscyplinar-ne, jakich sędzia dopuścił się w ciągu roku, uważane są, zgodnie z nową redakcją artykułu, za postępek ubliżający imieniu sędziemu, informuje ELTA.

Dla tych, co zabijają "z miłości"

Ustawa o łowiectwie: czy porozumieją się myśliwi i pracownicy ochrony przyrody

"Každy resort chce mieć koronę wszechwładnego króla" — stwierdził jeden z autorów projektu ustawy o łowiectwie, poseł Leonas Alešionka na konferencji prasowej w siedzibie Sejmu, informuje ELTA. W rozmowie o problemach myślistwa uczestniczyli także poseł na Sejm Valen-tinas Mačiulis oraz przewodniczący rady Litewskiego Towarzystwa Myśliwych i Rybaków Jonas Vyšniauskas.

L. Alešionka powiedział, że pro-jektu wspomnianej ustawy nie akceptują niektóre osoby na wy-szych stanowiskach, mające wyso-

A. Brazauskas rozmawiał z L. Brodowskim

"Podobieństwo i różnice kultur litewskiej i polskiej" — tak tytułowane spotkanie działaczy kultury tych państw sąsiednich za-mierzają zorganizować redakcje czasopism "Kultūros barai" i "Li-thuania" w dniach 25-29 czerwca przyszłego roku w Wigrach (Pol-ska). Konferencję te inicjują komi-sje narodowe UNESCO Litwy i Polski. Zamierza wziąć w niej udział po 40 działaczy kultury z Li-twy i Polski. Mają ją prowadzić Czesław Miłosz i Tomas Venclova, powiedział korespondent ELTA prezes Ogólnopolskiego Klubu Miłośników Litwy, redaktor naczeln-y czasopisma "Lithuania" Leon

Brodowski. W śróde o tej imprezie L. Brodowski rozmawiał z prezy-dentem Litwy Algirdasem Brazaus-kasem. Przywódcą państwa Lite-wskiego zaaprobował te inicjatywę, informuje ELTA.

Na konferencji zamierza się dyskutować nad pluralizmem kul-turalnym, tolerancją narodową, państwem obywatelskim. Przewi-duje się, że podstawowe referaty o kulturze Litwy wygłoszą Tomas Venclova, Bronius Genzelis, o kul-turze Polski — Czesław Miłosz, Je-rzy Kłoczkowski, Leon Brodowski.

Organizatorzy konferencji za-mierzają zaprosić gości z Estonii, Łotwy, Białorusi, Ukrainy i Izraela.

Wizyty

Do końca bieżącego roku w Wilnie ma być otwarta ambasada Japonii, jednak Litwa z po-wodu braku środków na razie nie może otworzyć swego dyploma-tycznego przedstawicielstwa w tym wschodnim państwie. Dlatego, jak korespondentowi ELTA powiedział doradca przewodniczącego Sejmu Arūnas Godunavičius, przywódcą Sejmu Česlovas Jušėnas przy-jmując przybyłych do Wilna parla-mentarzystów Japonii, zwrócił się z prośbą o pomoc rządu Kraju Wschodzącego Słońca.

Dążąc do integracji z Unią Europejską i strukturami za-chodnimi, Litwa jednocześnie wiele uwagi poświęca stosun-kom z Japonią, podkreślił pod-czas spotkania Č. Jušėnas.

Japońscy parlamentarzyści w Wilnie

Zdaniem doradcy przewodni-czącego Sejmu A. Godunavičiusa, ta wizyta siedmiu parla-mentarzystów Japonii na Litwie świadczy, że Kraj Wschodzącego Słońca interesuje się stosun-kami ekonomicznymi z naszym państwem. Wiadomo bowiem, powiedział on, z praktyki dyploma-tycznej, że oficjalne delega-cje japońskie do państw Europy Środkowej i Wschodniej przy-bywają tylko wtedy, gdy stabi-lizuje się w nich ekonomika.

Delegacja pod przewodnic-twem zastępcy sekretarza gene-ralnego japońskiej partii liberal-no-demokratycznej Yoshihiro Nishida spotkała się także z mini-strem spraw zagranicznych Povilasem Gylyssem i członkami sej-mowego Komitetu Spraw

W Instytucie Polskim — kolejne spotkanie

20 września br. o godz. 15.00 w Instytucie Polskim w Wilnie (ul. Švitrigailos 6/15) odbędzie się spotkanie z dyrektorem teatrów z Polski, którzy przyjadą do Wilna, by uczestniczyć w obchodach jubi-leuszu Rosyjskiego Teatru Dra-matycznego. Zaprasza się wszy-stkich interesujących się sztuką teatralną, a szczególnie — młodzież, należącą do amatori-skich zespołów teatralnych.

Inf. wt.

Zagranicznych. W śróde gości przyjął prezydent Litwy Algir-das Brazauskas, odbyła się także konferencja prasowa japoń-skich parlamentarzystów.

Wśród członków goszczącej w Wilnie delegacji, poza przed-stawicielami różnych organiza-cji politycznych, są członkowie międzyparlamentarnego stowa-rzyszenia przyjaźni litewsko-japońskiej. Organizacje te utworzyło w lipcu prawie 60 parla-mentarzystów Japonii. Należą do niego eksminister spraw za-granicznych Japonii Taro Naka-yama, a także były wiceminister spraw zagranicznych Muneco Suzuki, który jesienią 1991 r. podpisał w Litwie protokół w sprawie wznowienia stosunków dyplomatycznych z Litwą.

Litwę odwiedzi prezydent Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża

W przyszłym tygodniu na Litwę przybędzie prezydent Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża pan Cornelio Sommarunga, poinformował agencję ELTA republikański komitet Towarzystwa Czerwo-nego Krzyża.

W programie wizyty dostoj-nego gościa znajdują się — roz-mowa z członkami rady republikańskiego komitetu Li-tewskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża, spotkanie z prezydentem Litwy, ministrami ochrony kraju i spraw zagranicznych. Cornelio Sommarunga również wygło-si

odczyty na Uniwersytecie Wileńskim. 27 września w hote-lu "Šarūnas" przewiduje się konferencję prasową prezyden-ta Komitetu Międzynarodo-wego Czerwonego Krzyża.

Międzynarodowy Czerwony Krzyż powstał 17 lutego 1863 r. w Genewie. Do 1864 r. nazywał się "komitetem pomocy ran-nych". Inicjatorem tego ruchu był Henri Dunant, autor książki "Wspomnienia o Soferino". Po zakończeniu bitwy pod Soferino w 1859 r. między wojskami francusko-włoskimi i austriackimi i na placu boju na pastwę

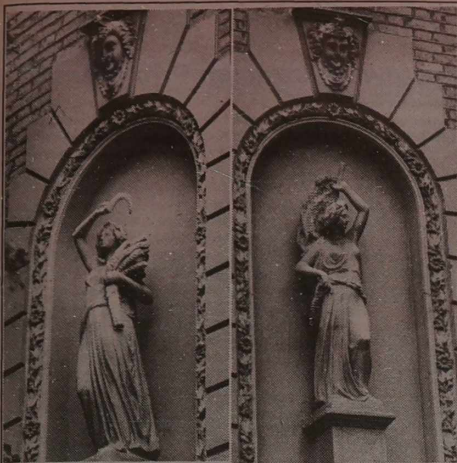
losu pozostawiono 40 tys. poległych, wśród nich także wie-lu rannych, a H. Dunant za-zwyczaj się o udzielenie im pomocy medycznej. W 1964 r. podpisano konwencję gene-wską o ochronie ofiar wojny, która zapożyczowała między-narodowe prawo humanistyczne.

Ruch humanistyczny pod sztandarem Czerwonego Krzyża rozpowszechnił się na całym świecie. W końcu 1995 r. było 169 narodowych towa-rzystw Czerwonego Krzyża, zrzeszających 128 mln członków.

L. Alešionka odpowiedział opty-mistycznie. Nie zaprzeczył jednak, że na razie bardzo trudno jest leśnikom i pracownikom ochrony przyrody zasiać przy jednym stole. Między innymi, jeden z wysokich urzędników Ministerstwa Leś-nictwa powiedział wprost, że taka ustawa o łowiectwie nie jest wcale potrzebna.

Na konferencji prasowej podkreślono, że obecnie starają się działać siły, które chciałyby odebrać od myślistwa zwykłego człowieka, by stało się ono rzywką wyłącznie dla bogatych i uprzywilejowanych. Kto zaś powinien się troszczyć o przyrodę?

W nowym projekcie ustawy o łowiectwie konkretnie przewidziane są przypadki pokonywania strzał wy-rządzonych przez zwierzęta.



Echo zgadywanki "Krajobrazy Wilna i Wileńszczyzny"

Trzy pary tych samych rzeźb

Zdjęcia jednej pary z napisami po polsku "Zniwo" i "Połów", znajdującej się na domach nr 22 i 24 przy alei Giedymina (dawn. Mickiewicza), zamieściliśmy w zgadywance z dn. 17 sierpnia br.

Nie spodziewaliśmy się, że w Wilnie są jeszcze dwie pary podobnych rzeźb. O nich powiadomili sprostzegawczy uczestnicy naszej zgadywanki.

Jedna upiększa gmach przy ul. Kościuszkis 30, druga — przy ul. Zamkowej (Pilies) 26. A więc łącznie w Wilnie są trzy pary rzeźb symbolizujących "Zniwo" i "Połów". Rzadki przypadek w miejskiej architekturze. Jak to się stało? Być może nasi Czytelnicy pomogą odpowiedzieć na to pytanie.

Jerzy SURWIŁO
Fot. Marian Paluszkievicz



Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RI, 17 września br. w kraju odnotowano: 5 gwałtów, 2 przypadki obrażeń ciała, 14 ekscesów chuligańskich, 11 rabunków, 158 kradzieży. Skradziono 13 samochodów, 9 — odnalezione.

Odnotowano 10 wypadków drogowych, podczas których zginęły 2 osoby. Zarejestrowano 5 pożarów (3 osoby zginęły). Znalezione zwłoki 4 osób. 52 osoby zostały zatrzymane w charakterze podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Gwałty

15 września około godz. 1.00 w rej. sawelskim w Kuršėnai w parku miejskim czterech młodych mężczyzn zgwałcił ob. K. (ur. 1974 r.). Dochodzenie trwa.

17 września w Wilnie przy ul. Geniū około godz. 16.00 ob. R. próbował zgwałcić ob. B. (ur. 1973 r.). Podejrzany jest poszukiwany.

17 września w Szawlach w kawiarni "Laumė" dwaj mężczyźni zgwałcili ob. P. (ur. 1961 r.).

"Sprawiedliwości" ciąg dalszy

Czytelnicy zapewne pamiętają zamieszczony przed ponad rokiem artykuł "Jakiej narodowości jest Sprawiedliwość?" ("Kurier Wileński" dn. 20 czerwca 1995 r.). Opisano w nim skandaliczny wypadek, który miał miejsce przed dwoma laty (7 lipca 1994 r.). Zamieszkały stałe na Litwie obywatel Rzeczypospolitej Polskiej Witold Ginowicz, mający 64 lata, został brutalnie zamaltretowany przez Litwiną Juozasą Greblinąsą podobno za to, że nie umiał śpiewać po litewsku. Według zeznań, bito go "twardym tępym przedmiotem", kilkakrotnie bito głową o betonową posadzkę, kopano niemilosiernie nogami ledwo znajdującą się przy życiu ofiarę, wreszcie proponowano dobić "aby nie zostało świadka". Po znalezieniu Witolda Ginowicza, ledwo dającego oznaki życia, umieszczono go w reanimacji szpitala św. Jakuba. Życie udało się uratować, niemniej jednak skutki pobicia zostały fatalne. Wybite zęby, utracony wzrok lewego oka, nieustanne bóle głowy i szum w uszach (skutki silnego wstrząsu mózgu), niemożliwość utrzymania

O tym pisałem przed rokiem, jednocześnie wysyłając zapytanie poselskie w tej sprawie do Ministerstwa Sprawiedliwości oraz do Prokuratury Generalnej. W odpowiedzi z obu instancji otrzymałem zawiadomienie, że sprawę przekazano do dodatkowego zbadania. Cóż, znany powołność pracy naszych sądów i organów śledczych. Minął jeszcze rok. Zdrowie poszkodowanego jeszcze bardziej się pogorszyło. Stan psychiczny również. Widząc dookoła krzywd i niesprawiedliwość, poszkodowany próbował odebrać sobie życie. A organy praworządności zamiast sprawować i rzetelnego zbadania sprawy, urządziły raczej grę na zwłokę. Po odczekaniu jeszcze roku — "sfinalizowali" sprawę. 14 czerwca w sądzie 4 aplikami m. Wilna sędzia L. Uckienė zwolniła posiedzenie sądu, o którym nawet nie zawiadomila poszkodowanego Witolda Ginowicza, natomiast zaprasza Juozasę Greblinąsą. I razem z nim zgodnie urządzili ... umorzyć sprawę. A dokładniej — przekazać sprawę do omówienia w ... sądzie koleżeńskim zespołowego sądu "Aušra", gdzie W. Ginowicz był. Dokładnie według L. Krylowa: "I szczeniaku rzucano do rzeki". A żeby było śmieszniej, w końcu orzeczenia sądowego jest sakramentalna fraza: "W ciągu 14 dni orzeczenie może

Wracając do tematu

być zaskarżone w sądzie obwodowym". A żeby poszkodowanego przypadkiem nie mógł jakoś z tego skorzystać, zawiadomiono go o odbywającym się faktycznie ... po 14 dniach (posiedzenie odbyło się 14.06, zawiadomienie wypisano dopiero 20.06, a wysłano pocztą 22.06). Wypada jeszcze dodać, że w ogóle sąd odbył w okresie, gdy poszkodowany (od 5 do 25 czerwca) znajdował się w szpitalu.

Nie mogę się pogodzić, że po przeszło dwóch latach młoteg i rzekomo "badania" sprawy postawiono bezczelną kropkę. We wszem i wobec zademonstrowano, iż nade wszystko jest samowola, kumoterstwo, korupcja i fałsz. Że w wolnej Litwie jest nieograniczona wolność dla cynizmu, krzywdy i niesprawiedliwości.

Wobec rażących naruszeń praworządności kieruję zapytanie poselskie do Prezydenta Republiki Litewskiej A. Bražuška, Prokuratora Generalnego W. Nikitina, Ministra Sprawiedliwości A. Valysa oraz Kontrolera Państwowego V. Kundrotisa z następującymi zapytaniami:

1) Czy dwóch lat zabrakło, aby organy wymiaru sprawiedliwości rzetelnie zbadaly sprawę i jeszcze za

równowagi, utrudnione poruszenie kończyć itp. Niemożliwość wykonania żadnych czynności bez pomocy drugich osób. Przyszło II grupę inwalidów. Tych tragicznych skutków nikt już nie zlikwiduje. Po upływie dwóch lat stan jego jeszcze bardziej się pogarsza.

A jak jest z wymiarem sprawiedliwości względem zbrojcy, który go tak pokaleczył? A nikaj! Zbrojcy nadal jest na wolności i gwiździe na wszystkich, przechwytując się, że ma wszędzie znajomości i nie mu za to być będzie.

Działanie znajomości rozpoczęło się widocznie od pierwszych dni. Gdy miano wydawać orzeczenie eksperta medycyny sądowej, żonę W. Ginowicza podpowiedziano, aby miała ze sobą ... 600 litów łapówki, jeżeli chce mieć właściwe orzeczenie. Niestety, poszkodowany nie miał tyle pieniędzy na łapówkę. I widocznie dlatego w orzeczeniu zostało wpisane osłabiające sformułowanie: "Lekkie uszkodzenie cieleśne, które spowodowało krótkotrwałe uszkodzenie zdrowia". Tak zakwalifikowano nieodwracalne kalectwo!

życia poszkodowanego przyjęły sprawiedliwe orzeczenie?

2) Jak długo na Litwie, gdzie w Hymnie Państwowym są słowa "Niech twe dżeczi idą tylko wciąż drogami cnoty" cnota i uczciwość będzie wypierana przez korupcję i podłość?

3) Jak długo znajomości i korupcja będą beczelnie skierowane przeciwko szczeremu biednemu człowiekowi, który zostaje pokrzywdzony i bezprawny?

4) Ludzie, którzy dookoła widzą same oszustwa, krzywdy i niesprawiedliwość, często odbierają sobie życie. Właśnie Litwa według liczbby popełnianych samobójstw zajęła "honorowe" pierwsze miejsce w świecie. Czy nie dość już sprzyjać rozwojowi przyczyn samobójstw?

5) Czy zwykły szary człowiek, nie znajdujący sprawiedliwości w Państwie Litewskim, koniecznie ma być zmuszony zwracać się do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze oraz innych organizacji międzynarodowych w poszukiwaniu elementarnej prawdy i sprawiedliwości?

Jan MINCEWICZ,
poseł na Sejm Republiki Litewskiej

PS. Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Wilnie, dokąd poszkodowany (obywatel Polski) zwracał się z prośbą o pomoc w obronie swoich praw jeszcze przed rokiem — zbył sprawę ... grzecznościowym listem.

Bankowość

Niespodziewanie znaleźli się nabywcy akcji Banku Oszczędności?

Komisja Papierów Wartościowych o tydzień przedłużyła termin rozpowszechniania akcji Litewskiego Banku Oszczędności (LBO). Z emisji akcji LBO wartości 20 mln Lt zarejestrowanej w kwietniu i rozpowszechnianej od maja nie sprzedano akcji za 14 mln 450 tys. litów, informuje ELTA.

Do września osoby fizyczne i prawne wykupiły akcje wartości 550 tys.

litów. Ministerstwo Finansów reprezentujące państwo zainwestowało w kapitał akcyjny LBO jeszcze 5 mln litów. W ten sposób w akcyjnym kapitale LBO część państwa wzrosła do 51 do 59,49 proc.

Starszy inspektor oddziału maklera finansowego LBO Margaritu Saldžiūnienė powiedziała korespondentce ELTA, iż nie wie, dlaczego rozpowszechnianie akcji

przedłużono tylko o tydzień. Utwierdza, że może znaleźli się nabywcy, którzy kupią resztę akcji.

M. Saldžiūnienė twierdziła, że zostanie sformowany akcyjny kapitał LBO wartości 40 mln litów. Po rozpowszechnieniu do 25 września niewykupionych papierów wartościowych, część państwa w kapitale akcyjnym w LBO może znacznie się zmienić.

wesłi Bagdoniškis nie posiadający prawa jazdy (traktorysty) Darius Vainuskas (ur. 1976 r.) prowadzący traktor MTZ-80, należący do Artūrasa Kairysa, przejechał i spowodował obrażenia leżące pod przyczepą nietrzeźwej Zile Jagėlaite (ur. 1970 r.). Ze złamaniami kości miedzy poszkodowaną umieszczono w szpitalu.

Porwano młodego mężczyznę

16 września do Głównego Komisariatu Policji w Kownie zwróciła się Danutė Liubienė i zawiadomiła, że 15 września został porwany jej syn, Audrius Sikšnius (ur. 1962 r.). Por-

wacze zażądali okupu w wysokości 10 tys. litów. W związku z tym wypadkiem funkcjonariusze policji zatrzymali Antanasą Atgalinai (ur. 1968 r.), Valentinas Deltuvę (ur. 1975 r.), a także Vitalijusa Akucevičiusa (ur. 1975 r.).

Imigranci w ciełzarówce

18 września w Prienai patrol policji drogowej zatrzymał samochód ZIL, prowadzony przez Juozasą Kučiūskasa. W ciełzarówce jechało 54 nielegalnych imigrantów: 19 z Indii, 2 — z Pakistanu, 1 — z Bangladeszu i 32 — z Afganistanu.

Opracowała M.J.

Kradną solidne sumy

17 września w Kownie między godz. 10.30 a 13.30 z mieszkanka Kęstutisa Džindaravičiusa przy ul. Žukausko skradziono 28600 dolarów.

Rabują i biją

17 września w Klaipėdie na klatce schodowej w domu przy ul. Žardininkų młody mężczyzna pobił Natalię Ustinovą (ur. 1960 r.), zrabował torbę, w której było 5 tys. litów. Podejrzany Edvardas Miliauskas (ur. 1973 r.) został zatrzymany.

Nie śpij pod traktorem

17 września w rej. okmiańskim

ONZ

51 sesja Zgromadzenia Ogólnego

Z udziałem przedstawicieli 185 państw członkowskich rozpoczęła się we wtorek w Nowym Jorku 51. sesja Zgromadzenia Ogólnego tej organizacji. Jednym z pierwszych punktów programu był wybór nowego przewodniczącego. Został nim dyplomata malezyjski, Razali Ismail, stały przedstawiciel tego kraju przy ONZ.

Nowy przewodniczący podkreślił potrzebę przeprowadzenia reformy ONZ — "Proces reform powinien zacząć się od ukrycia politycznego konsensusu, czym powinna być ONZ i czego może dokonać". Los ONZ zależy przede wszystkim od tego, ile jego członkowie chcą zainwestować w tę organizację i jakie uniwersalne wartości będą jej przyswajać — powiedział.

Pierwszy tydzień sesji poświęcony będzie sprawom proceduralnym. Właściwa debata z udziałem głów państw, premierów i ministrów spraw zagranicznych rozpocznie się w poniedziałek 23 września.

Porządek dzienny obrad zawiera 163 punktów programu. Większość z nich to tematy, nad którymi dyskutowano podczas ubiegłych sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, takie jak sytuacja na Bliskim Wschodzie, czy konflikt cypryjski. Do tematów, które nabrały aktualności w ostatnich latach należy m.in. sytuacja w Burundi, czy utworzenie Międzynarodowego Sądu ds. Kryminalnych (International Criminal Court). Wiele miejsca zajmie również sprawa sytuacji finansowej Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Zgromadzenie Ogólne zatwierdzi również nominację Sekretarza Generalnego ONZ. Boutros Ghali ma wielu zwolenników wśród członków Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Przeważa jednak opinia, że w związku z zapowiedzią USA zawetowania jego kandydatury w Radzie Bezpieczeństwa nie ma on szans na ponowny wybór.

USA-Irak

Napięcie spada

Amerykańskie Ministerstwo Obrony potwierdziło, że Stany Zjednoczone wysyłają dodatkowo 3500 żołnierzy do Kuwejtu, w ramach akcji odstraszenia Saddama Husajna przed agresywnymi poczynaniami. Jednocześnie administracja USA nadal sygnalizuje, że konfrontacja z Irakiem wydaje się obecnie mniej prawdopodobna.

We wtorek minister obrony William Perry, który powrócił z podróży po krajach regionu Zatoki Perskiej, na konferencji prasowej w Pentagonie wyraził nadzieję, że "akcja wojskowa przeciw Irakowi nie będzie potrzebna". Podkreślił jednak, że USA "nie będą tolerować żadnych wrogich działań" przeciwko swojemu lotnictwu patrolującemu strefy zakazu lotów w północnym i południowym Iraku. Gdyby Bagdad zdecydował się zaatakować samoloty koalicji, kolejna akcja przeciw jego siłom nie jest wykluczona — dał do zrozumienia szef Pentagonu. Poinformował on też, że zwiększono znacznie liczbę lotów patrolowych na południu — do ponad 100 lotów dziennie. Perry zapewniał również, że antyiracka koalicja międzynarodowa "żyje i ma się dobrze", a jej członkowie zgadzają się ze sobą, że należy powstrzymać Saddama Husajna przed agresją.

UE

Santer oczekuje wprowadzenia "euro" 1 stycznia 1999 r.

Przewodniczący Komisji Europejskiej Jacques Santer wyraził przekonanie, że projektowana wspólna waluta państw UE (euro) zostanie wprowadzona 1 stycznia 1999.

Santer oświadczył w środę, podczas debaty w Parlamencie Europejskim w Strasburgu nad reformą Unii Europejskiej, że wszystkie państwa członkowskie są przekonane, iż wspólna waluta jest konieczna. "Świadczą o tym wielokrotne deklaracje Rady Europejskiej oraz realizowana przez państwa członkowskie polityka dyscypliny budżetowej", powiedział Santer.

Nie wszyscy deputowani zgodzili się z opinią Santera, że jednolita waluta umocni stabilność w UE. W szczególności przedstawiciele partii socjaldemokratycznych ostrzegali, że cięcia w wydatkach mogą doprowadzić do dalszych redukcji miejsc pracy.

Libia

Oficerowie chcieli zabić Kadafiego?

Władze libijskie wykryły na początku września próbę zamachu stanu, obalenia i zabicia pułkownika Muammara Kadafiego — podało wychodzące w Londynie arabskie czasopismo "al-Hajaj", powołując się na zjawcę na wygnaniu w M. Brytani księcia Idrisa z libijskiej rodziny królewskiej, obalonej przez Kadafiego w 1969 r.

W spisku miało uczestniczyć 45 oficerów i członków gwardii osobistej Kadafiego, z czego 20 oficerów należących do tego samego co on klanu. Kadafi zginałby wypiszy, jak co rano, czarkę mleka wielbłądziego, które zamierzano zatrąć.

Wg tego źródła aresztowano wiele cywilów i wojskowych.

Szwajcaria

MKCK odrzuca oskarżenia o kolaborację z nazistami

Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża, oskarżony ostatnio o handel dobrami, zrabowanymi przez nazistów i o szpiegowanie dla nich, kategorycznie odrzucił w środę te oskarżenia. Według organizacji, zdarzył się tylko jeden taki "niekiedy" przypadek.

Oskarżenia wobec Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża wysunęto na podstawie dokumentów amerykańskich tajnych służb.

Bośnia

Izetbegović — przewodniczącym Prezydium

Alija Izetbegović będzie przewodniczącym nowego, trzyosobowego Prezydium Bośni — poinformowała we wtorek Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE).

Przedstawiciel OBWE w Bośni Robert Frowick powiedział, że w sobotnich wyborach Izetbegović — Muzułmаниn, dotychczasowy prezydent Bośni i Hercegowiny — uzyskał 729034 głosy. Do Prezydium wejdzie też dotychczasowy przewodniczący parlamentu bośniackich Serbów Momčilo Krajišnik (690373 głosy) i dotychczasowy prezydent federacji muzułmańsko-chorwackiej Kresimir Zubak (342007 głosów).

Są to rezultaty końcowe, które jednak staną się oficjalne dopiero po 72-godzinnym okresie, w którym można składać odwołania.

Trzyosobowe Prezydium Bośni i Hercegowiny pełni funkcję kolegielnego szefa państwa. Każda z wspólnot narodowych Bośni — Muzułmanie, Serbowie i Chorwaci

— ma w nim swego przedstawiciela, wybranego w bezpośrednim głosowaniu.

Zgodnie z konstytucją, ustaloną w układzie pokojowym Dayton, pierwsza kadencja członków Prezydium będzie trwała dwa lata, następnie — cztery lata.

Trzej członkowie Prezydium mają podejmować decyzje na zasadzie konsensusu. (Rozwiązanie to wywołało impas we władzach dawnej Jugosławii, ale według dyplomatów jest to jedyna metoda, by wrogie strony się porozumiały).

Jeśli nie można osiągnąć konsensusu, decyzję podejmuje się dwoma głosami. Trzeci z członków Prezydium ma wówczas prawo uznać ją za sprzeczną z interesami jego wspólnoty narodowej i sprawa jest wtedy stawiana na forum parla-

mentów Republiki Serbskiej i federacji muzułmańsko-chorwackiej. Jeśli sprzeciw zostanie podtrzymany dwiema trzecimi głosów któregoś z nich, decyzja jest odrzucona.

Prezydium ustala wspólną politykę zagraniczną. Mianuje centralną Radę Ministrów, która jako jedyna ma być odpowiedzialna za politykę zagraniczną, handel zagraniczny, gospodarkę i wymiar sprawiedliwości. (Federacja muzułmańsko-chorwacka i Republika Serbska będą też miały własne rządy). Skład rządu centralnego zatwierdza Izba Reprezentantów, tj. niższa izba wspólnego parlamentu.

Siedzącą nowo wybranego Prezydium będzie gmach dotychczasowego Prezydium Republiki Bośni i Hercegowiny, którego przewodniczącym był Alija Izetbegović, urzędujący tam przez całą wojnę, nawet podczas bombardowania Sarajewa.

Rosja-Czeczenia

Wojna kosztowała 15 mld dolarów



Wojna w Czecheni kosztowała dotychczas Rosję ok. 12-15 miliardów dolarów. Sumę tę, która nie obejmuje pieniędzy, wydanych na odbudowę republiki, wymienił sekretarz Rady Bezpieczeństwa Rosji Aleksandr Lebed' w rozmowie z czytelnikami gazety "Komsomolskaja Prawda".

Na odbudowę gospodarki czecheńskiej i na cele socjalne wydano z budżetu centralnego dotychczas ok. 10,5 bln rubli (czyli dodatkowe 2 mld dolarów), z tym, że pieniądze te nie dotarły do właściwych odbiorców, gdyż — jak powiedział Lebed' — 90 proc. z tej sumy po prostu skradziono.

Wbrew wcześniejszym doniesieniom, premier Wiktor Czernomyrdin spotkał się w środę z Aleksandrem Lebediem i przez 40 minut rozmawiał najprawdopodobniej o wynikach jego ostatniej wizyty w Czecheni. Informując o spotkaniu rzecznik szefa rząd rosyjskiego Wiktor Konnow nie podał szczegółów.

Wcześniej "źródło z bliskiego otoczenia premiera Czernomyrdina" poinformowało, że w środę nie planuje on spotkania z Lebediem.

Wycofanie wojsk rosyjskich z Czecheni w obecnym warunkach "jest sprzeczne z logiką i zdrowym rozsądkiem" — uważa wiceminister

spraw wewnętrznych MSW Rosji gen. Anatolij Szkirko. "Na razie nie mamy zamiaru wycofywania się z republiki, gdyż nie wiadomo, jaka polityczna decyzja w tej sprawie zostanie później podjęta" — oświadczył Szkirko w wywiadzie dla dziennika "Rossijskie Wiesti", który jest gazetą administracji prezydenta Rosji.

Nie jestem przekonany, czy pokój w Czecheni należy osiągnąć za wszelką cenę — uważa rosyjski gen. Szkirko jest natomiast przekonany, że rosyjska armia ma dość sił i środków, aby roznieść ich (hojowniki) — ale mocno uciępliaby z tego powodu ludność cywilna".

Na przeciwdziałanie procesowi pokojowemu w Czecheni ze strony wojskowych uskarża się sekretarz Rady Bezpieczeństwa Rosji Aleksandr Lebed'. Oświadczył on w środę po powrocie z Groznego, że "ma już dość takiej sytuacji, kiedy wojskowi w Czecheni postępują wbrew porozumieniom pokojowym".

14 września na specjalnej naradzie pod kierownictwem Czernomyrdina podjęto decyzję, że Lebed' sprawuje kontrolę nad strategią postępowania władz federalnych w Czecheni. 17 września podczas spotkania Lebedia z dowódcą sił zbrojnych czecheńskiej opozycji

Aslanem Maschadowem i liderem separatystów Żelimchanem Jandarbajewem osiągnięto porozumienie o znownieniu wycofywania rosyjskich wojsk oraz o zasadach tworzenia koalicyjnego rządu Czecheni. Gen. Lebed' poinformował, że większość w nowym rządzie będą mieli politycy, którzy nie są bezpośrednio związani z obózem Maschadowa-Jandarbajewa, ani z prorosyjskim reżimem Doku Zawgajewa.

Aleksandr Lebed' wyraził ubolewanie z powodu stanowiska, zajmowanego przez "przedstawicieli organów władzy państwowej w Moskwie, którzy nie przedstawiają konstruktywnych propozycji, lecz starają się zajmować ogólnikową krytykę" pokojowych porozumień z separatystami. Lebed' ma nadzieję, że premier Czernomyrdin "da właściwy impuls", który przyspieszy realizację porozumień z czecheńską opozycją.

Szef administracji prezydenta Jelony Anatolij Czubajs nie zgadza się z twierdzeniami prasy, że w swoich próbach rozwiązywania kryzysu czecheńskiego "Lebed' jest zaganiany w kóz róg". "Działaj my wszyscy, i Lebed', i Czernomyrdin, i Czubajs, musimy zrobić wszystko, aby nie doszło do nowego wybuchu" wojny — oświadczył szef administracji prezydenckiej w wywiadzie dla gazety "Izwiestija".

Bliski Wschód

Syria ostrzegła Izrael

Prezydent Syrii Hafez Asad ostrzegł Izrael — za pośrednictwem amerykańskich dyplomatów — że jeśli nie dojdzie do wznowienia rokowań pokojowych między Damaskiem a Tel Awiem "to rozważy inne opcje". Pisz o tym izraelski dziennik "Jediot Achronot".

Dziennik stwierdza, że ekspertów wojskowych Izraela bardzo niepokoi rozlokowanie przez Syrię doborowych jednostek komandosi w podnóża kontrolowanej przez Izrael góry Hermon. To posunięcie i przegrupowanie syryjskich wojsk w Libanie — określane przez Syrię jako czysto defensywne — skłania izraelskich wojskowych do wysuwania tezy, że prezydent Asad rozważa możliwość przeprowadzenia ograniczonej operacji wojskowej przeciwko Izraelowi.

Rzecznik premiera Benjamina Netanjahu, David Bar Ilan, potwierdził we wtorek, że Izrael otrzymał wiadomość od władz syryjskich, ale — według niego — jej treść była inna niż podaje prasa izraelska. Ilan przyznał jednak, że przegrupowanie wojsk syryjskich odczytano w Izraelu jako przejaw chęci skłonienia Izraelczyków przez Syrię do powrotu do stołu negocjacji.

W ubiegłym tygodniu ujawniono, że zamordowany premier Izraela Itzhak Rabin obiecał Asadowi

całkowite wycofanie się Izraela z okupowanego syryjskiego Golanu w zamian za zawarcie pokoju i ustanowienie specjalnej kontroli nad pograniczem syryjsko-izraelskim. Obecny premier Netanjahu twierdzi, że nie będzie honorował żadnych zobowiązań poprzednich rządów izraelskich i rokowania z Syrią muszą zacząć się od nowa, tj. należy powrócić do punktu wyjścia sprzed 3 lat.

Obietnice Rabinu gwarantowała — co prawda nieformalnie — administracja waszyngtońska. Obecnie USA naciskają na Tel Awiw, by powstrzymał się od wojowniczych reakcji na przegrupowanie wojsk syryjskich. Opozycja izraelska wywala Netanjahu, by powrócił do zasady, jaką kierowały się poprzednie rządy izraelskie: ziemia za pokój.

USA

Kłótnie wokół debat kandydatów na prezydenta

Przedstawiciele sztabów wyborczych Billa Clintona i Roberta Dole'a wznawiają rozmowy na temat warunków i terminów publicznych debat obu kandydatów do Białego Domu. Dotychczasowe rozmowy nie przyniosły większych postępów.

W tej sytuacji jest mało prawdopodobne, aby do pierwszej debaty doszło w przyszłym tygodniu, jak zaproponowała neutralna Komisja ds. Debat Prezydenckich.

Tymczasem trzeci kandydat do fotela prezydenckiego, miliardier z Teksasu Ross Perot, który stoi na czele powołanej przez siebie Partii Reform, zapowiedział złożenie pozwu do federalnego sądu okręgowego w Waszyngtonie, protestując w ten sposób przeciwko zaleceniu komisji, która jest zdania, że Perot nie powinien być dopuszczony do debat, ponieważ "nie ma realnych szans" wygrania wyborów.

Stanowisko komisji przyjęli z zadowoleniem republikanie z obozu Dole'a, natomiast ubolewanie wyrazili przedstawiciele sztabu wybor-

czego Clintona. Powód jest prosty — wszyscy obserwatorzy są zgodni co do tego, że konserwatywny Perot odbierze znacznie więcej głosów Dole'owi niż demokracja Clintonowi, co dodatkowo zmniejszy szanse zwycięstwa kandydata republikanów. Udział Perota w debatach mógłby doprowadzić do wzrostu jego elekturatu.

Clinton powiedział podczas jednego z wieców wyborczych w stanie Michigan, że "cieszył się z udziału" Perota w wyborach w 1992 r. Zdaniem prezydenta, Perot "wniósł wówczas cenny wkład do kampanii". Clinton dodał, że "nie obawia się jakiegokolwiek debaty".

Sztab Clintona zaproponował przeprowadzenie w pierwszej połowie października dwóch debat

kandydatów na prezydenta, w tym pierwszą z udziałem Perota oraz jedną z udziałem trzech kandydatów na wiceprezydentów.

Obód Dole'a proponuje cztery godzinne debaty z udziałem Clintona i Dole'a oraz dwie dyskusje kandydatów na wiceprezydentów. Republikańskie są gotowi dyskutować o wystąpieniu z wyjątkiem ewentualnego udziału Perota.

Według sondażu przeprowadzonego przez telewizję CNN, ok. połowy wyborców /52 proc./ uważa, że Perot powinien być dopuszczony do udziału w debatach, a 37, że nie.

Komisja ds. debat zapowiedziała, że rozpatrzy ponownie kwestię udziału Perota, jeżeli sytuacja zmieni się po pierwszej debacie. Sztab miliardera zapowiedział już, że w przypadku ponownej negatywnej decyzji, Perot wykupi czas antenowy zaraz po debatach Clinton — Dole, aby przedstawić swoje stanowisko.

Białoruś

Opozycja wyszła zwycięsko z próby sił w parlamencie

Wtorkowe posiedzenie plenarne Rady Najwyższej Białorusi było kolejną próbą sił między proprezydencką grupą deputowanych a opozycją, z której druga wyszła zwycięsko.

Na początku krótkiego wieczornego posiedzenia, przewodniczący parlamentu Siamon Szarecki, podtrzymując swoje dotychczasowe stanowisko w ocenie sytuacji politycznej na Białorusi, w związku z publicznymi i bardzo krytycznymi wypowiedziami niektórych proprezydenckich deputowanych pod swoim adresem — poprosił o włączenie do porządku obrad wniosku o wotum zaufania dla siebie.

Po krótkiej, ale burzliwej dyskusji, parlament nie zgodził się w ogóle podejmować tej kwestii — za włączeniem wniosku głosowało zaledwie 22 ze 107 głosujących deputowanych.

Wniosek Szareckiego nie był przypadkowy. W kuluarach parlamentu głośno mówiło się już od poniedziałku, że z żądaniem odwołania przewodniczącego ma wystąpić we wtorek grupa 103 deputowanych. Podpisy pod żądaniem, o czym publicznie mówi wielu deputowanych, zbierano przy udziale administracji prezydenta, grożąc np. deputowanym — dyrektorem kotłowni — jak

twierdził sam Szarecki — kontrolami finansowymi, jeśli nie podpiszą wniosku. Organizatorzy akcji zrezygnowali jednak z wniesienia wniosku pod obrady. Według opinii opozycyjnych deputowanych, wycofali się w momencie, gdy okazywało się, że głosowanie nad odwołaniem Szareckiego musiałoby odbywać się tajnie, w kabinach. Istniało więc realne zagrożenie, że wniosek nie przejdzie.

Wtorkowa debata dowiodła raz jeszcze, iż prezydent może liczyć na poparcie ponad 100 deputowanych, ale tylko wtedy, gdy są oni zmuszeni do jawnego zajmowania stanowiska, które nie zawsze odpowiada rzeczywistym poglądom tych samych parlamentarzystów, jeśli głosują tajnie.

W opinii członka frakcji socjaldemokratycznej Mieczysława Gribaa — próba usunięcia Szareckiego przez prezydenta i jego otoczenie miała służyć sparaliżowaniu pracy parlamentu, co dawałoby pretekst do jego rozwiązania. Parlament wyszedł jednak z tej próby zwycięsko.

Kultura

Superman zeni się po 58-letnim flircie

Superman, bohater ukazujący się od 1938 roku komiksów, ostatecznie ożeni się z swą długoludną narzeczoną z komiksów — Lois Lane. Tak postanowił autorzy komiksów.

Do małżeństwa Supermana, który wystąpi na uroczystości jako swe alter ego — Clark Kent, dojdzie w kolejnym odcinku komiksów z 9 października.

Superman i Lois Lane flirtują już z przerwami od 58 lat, czyli od początku komiksów. Formalnie zaregistrzyli się w 1990 r., ale nadal mieszkali oddzielnie.

Ostatecznie jednak postanowili zawrzeć związek małżeński, bowiem — jak powiedział Mike Carlin, wydawca komiksów — "uznali, że to będzie właściwe. Po prostu zabralo im to trochę czasu — około 60 lat". Zdaniem Carlina, Supermanowi "należy się teraz trochę odpoczynku".

Superman i jego wybranka są oczywiście nadal piękni i młodzi.

Sport

Koszykówka

Puchar Europy: dobry początek "Zalgris" z Litwy

Koszykarze kowieńskiego "Zalgrisa" zwycięsko rozpoczęli zmagania o Puchar Europy. We wtorek litewski zespół odniósł zwycięstwo nad drużyną z Tuzy — "Sloboda-Dita" (Bośnia i Hercegowina) 94:55 (50:29). Następnym mecz w tym turnieju "Zalgris" rozegra z "KK Zagreb" (Chorwacja).

Jugosłowianin będzie grał w jednym zespole z A. Sabonisem

Srebrny medalista turnieju olimpijskiego w koszykówce, w zespole Jugosławii, Sasa Djordjievic, podpisał kontrakt z klubem NBA Portland Trailblazers. 28-letni koszykarz (188 cm wzrostu), nazywający siebie "najlepszym rozgrywającym w Europie", nie ujawnił szczegółów umowy z Amerykanami, która będzie obowiązywać rok.

"Transfer do Portland, to spełnienie części moich marzeń i jeśli pozostanę w Ameryce, będzie to oznaczało potwierdzenie mojej wartości jako koszykarza" — powiedział Djordjievic. Jugosłowianin będzie miał okazję grać ze sławnym Arvidsem Sabonisem.

Djordjievic poinformował ponadto, że nagrodę 20 tys. USD za medal olimpijski, przeznaczy na cel charytatywny.

Szachy

32 Szachowa Olimpiada w Erewaniu

Wyniki 1. rundy 32 Szachowej Olimpiady w Erewaniu:

Mężczyźni:

Rosja — Finlandia 3,5:0,5, Gruzja — Nowa Zelandia 4:0, Niemcy — Tunezja 4:0, Anglia — Indonezja 3,5:0,5, Węgry — Austria 3,5:0,5, Bułgaria — Belgia 3,5:0,5, USA — Paragwaj 3:1, Białoruś — Singapur 3,5:0,5, Ukraina — Irlandia 3,5:0,5, Francja — Portoryko 3,5:0,5.

Kobiety:

Gruzja — Armenia 2:1, Rosja — Austria 3:0, Chiny — Kirgizia 3:0, Węgry — Szwecja 3:0, Rumunia — Macedonia 3:0, Litwa — Angolia 3:0, Łotwa — Włochy 3:0, Słowacja — ZEA 3:0.

Największą niespodzianką 1. rundy były porażki grającego na 1. szachownicy w ekipie USA arcymistrza Borysa Galki z mało znanym szachistą paragwajskim Cristobalem Valenem. W składzie męskiej drużyny Rosji w inauguracyjnej rundzie nie wystąpił mistrz świata PCA — Garri Kasparow. Judith Polgar występuje na 1. szachownicy w męskiej ekipie Węgier pokonała swego pierwszego rywala z Austrii.

Partie trwają maksymalnie 7 godzin, bez dogrywek. W kojarzeniu par systemem swajcarskim komisję sędziowską wspomaga elektroniczny program komputerowy jugosłowiańskiej firmy "Mikron".

Główny sędzia imprezy Alesza Chaczatryan powiedział, że kilku zespołom, które nie dotarły na czas z powodu opóźnień w podróży, w 1. rundzie przegrały walkowerem, ale dopuszczono je do następnych gier.

Wyniki 2. rundy:

Mężczyźni

Rosja — Bangladesz 3,5:0,5,

Węgry — Mołdawia 4:0, Chiny — Brazylia 3,5:0,5, Argentyna — Indie 3:1, Niemcy — Filipiny 3:1, Francja — Lichtenstein 3,5:0,5.

Po 2. rundach:

Węgry — 7,5 pkt., Chiny, Rosja, Argentyna, Niemcy, Francja — po 7,0, Polska — 6,5.

Kobiety:

Chiny — Chorwacja 3:0, Rosja — Łotwa 2,5:0,5, Rumunia — Litwa 2:1.

Po 2. rundach:

Chiny — 6, Rosja — 5,5, Rumunia — 5,0, Polska — 4,5.

Wysługi

Rajd Pekin'96

Francuz Pierre Lartigue (Citroen ZX) odczekał prowadzenie w rajdzie Pekin'96, po zwycięstwie na dziewiątym etapie, prowadząc z Karagandy do Pawłodaru (633 km, w tym 410 km odcinków specjalnych). W klasyfikacji generalnej kierowców wyprzedza on Fini Ari Vatanena tylko o 4 sek.

Wśród kierowców liderem został Francuz Thierry Magnaldi (KTM). Na dziewiątym etapie zajął co prawda drugie miejsce, za Mongołem Byambaa Gantulga (KTM), ale dotychczasowy przodownik — Hiszpan Jordi Arcarons (również KTM), był dopiero czwartym.

Wyniki:

Kierowcy

9. etap: 1. Pierre Lartigue (Francja/Citroen ZX) 3:33,43, 2. Ari Vatanen (Finlandia/Citroen ZX) 2:11 straty, 3. Philippe Wambere (Francja/Citroen ZX) 32,33.

Klasyfikacja generalna: 1. Lartigue 24:14,59, 2. Vatanen 4 sek. straty, 3. Wambere 1:55,37.

Motocykliści

5. etap: 1. Gantulga (Mongolia/KTM) 5:00,27, 2. Magnaldi (Francja/KTM) 47 sek. straty, 3. Erdenebileg (Mongolia/KTM) 2,42, 4. Arcarons (Hiszpania/KTM) 3,46.

Klasyfikacja generalna: 1. Magnaldi 31:47,41, 2. Arcarons 1,41 straty, 3. Erdenebileg 4:12,34.

Kalejdoskop

J. Smith "wojował w barze, ale z umiarem"

Koszykarz klubu NBA Golden State Warrior, Joe Smith został odcyżniony z baru... rozbił butelki od piwa na plecach meksykańskiego wspinacza, podczas zamieszania w barze w Chesapeake (w st. Wirginia). Pół tuzina świadków zeznało, że gwiazdor koszykówki nie zaatakował artysty, co skłoniło sędziego do oddalenia oskarżenia o złośliwe zranienie powoda. Smith rozplakał się z ulgi, słuchając orzeczenia, bowiem w przypadku uznania go winnym, groziła mu kara więzienia od 5 do 20 lat.

A wszystko zaczęło się bardzo miło. Smith i 10 innych osób przybyło (26 lipca) do restauracji, by uczcić 21 urodziny koszykarza. Jednakże nastroje bardzo się pogorszyły, gdy striptizerzy odmówili zakończenia występu uważając, że czas ich pracy minął z chwilą wybiicia północy. Rozbawieni goście domagali się, by pokaz taneczny był kontynuowany. Wybuchła awantura, podczas której jeden z tancerzy został zraniony, trzeba mu było złożyć aż 22 szwy.

Smith podpisał trzyletni kontrakt z "Wojownikami", za 8,53 mln USD. W ubiegłym sezonie został wybrany do zespołu najlepszych debiutantów ligi NBA.

Polityka

Nie odbyło się spotkanie koalicji PSL-SLD

Zapowiadane na wtorek wieczorne spotkanie koalicji PSL-SLD nie odbyło się. Józef Żychowski oświadczył 17 b.m. wieczorem, że stało się tak, ponieważ, mimo uzgodnień, premier mianował inne osoby na stanowiska pełnomocników do organizacji nowych urzędów centralnych. Zdaniem Jerzego Szmajdzkiego przyczyną odwołania wtorkowego spotkania była nieobecność w Warszawie Waldemara Pawlaka oraz brak jednolitego stanowiska w gronie Stronnictwa. Szmajdzki dodał, że SLD chce jak najszybciej spotkać się z partnerem koalicyjnym.

Marszałek Sejmu Józef Żychowski, że sprawa musi być wyjaśniona w organach statutowych koalicji. Stronnictwa Ludowego, następnie zostanie zaproponowany termin spotkania koalicyjnego. W środę w Warszawie spotyka się Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa.

Powodem niepodjęcia rozmów przez PSL jest niepowołanie przez premiera Włodzimierza Cimoszewicza kierownika Ministerstwa Współpracy Gospodarczej z Zagranicą, proponowanego przez PSL, a poinformowany marszałek Senatu Adam Struzik: "Jest to nowa sprawa" — skomentował Szmajdzki. "Kierownik jest powołany i nazywa się Janusz Kaczurba, a sprawa rekomendacji PSL na to stanowisko nie została postawiona. Coś szwankuje z komunikacją wewnątrz PSL. Być może ktoś im powiedział, że ktoś

złosił taki postulat" — stwierdził. Innym powodem był brak uzgodnień z PSL przy powoływaniu przez premiera pełnomocników do organizowania nowych urzędów centralnych w ramach reformy centrum administracyjno-gospodarczego — mówił marszałek Senatu. Brak uzgodnień jest sprzeczny z ustaleniami poczynionymi podczas spotkania przywódców klubów PSL i SLD w ubiegłym tygodniu — twierdził przedstawiciel PSL. "My odnośnymy wrażenie, że zabrakło pełnego przepływu informacji. W większym stopniu jest to problem komunikacji wewnątrz PSL. Premier chciał to dobrze rozstrzygnąć" — powiedział Szmajdzki.

"Oczywiście lepiej się porozumiewać we wszystkim tak, o jakimś grupie w PSL uważa za być albo nie być i test na gotowość do współpracy — dodał przewodniczący klubu SLD.

UP krytykuje bilans osiągnięć przedstawiony przez SLD

Unia Pracy "przyjmuje z największym zdumieniem" przedstawiony przez szefa Klubu SLD Jerzego Szmajdzkiego bilans osiągnięć rządzącej koalicji — powiedział dziennikarzom przewodniczący UP Ryszard Bugaj.

Za zadziwiające Bugaj uznał chwalebną się osiągnięciami w sprawie ograniczenia bezrobocia. Jego zdaniem, spadek liczby bezrobotnych jest rezultatem pozabawienia prawa do zasiłku m.in. absolwentów szkół. W opinii UP, w ciągu ostatnich trzech lat nierówności społeczne dramatycznie się pogłębiły, a dostępność do służby zdrowia i oświaty jest skomercjalizowana jak nigdy dotąd. Szef UP zadeklarował, że jego ugrupowanie dokona systematycznej oceny trzech lat rządów koalicyjnych.

Komentując odpowiedź sekretarza generalnego Episkopatu Polski bpa Tadeusza Pieronka na list Unii Pracy dotyczący liberalizacji tzw. ustawy antyaborcyjnej, Bugaj

stwierdził, że nie potrafi zaakceptować oczekiwań Kościoła, by parlamentaryści postępowali nie zgodnie z własnymi poglądami. "Gdyby Kościół dał wyraźny sygnał, że chce zawieszenia ustawy do czasu rozstrzygnięcia sprawy przerywania ciąży w referendum, na pewno znalazłby się w parlamencie sposób, by to rozstrzygnięcie było respektowane" — podkreślił lider UP.

Zdaniem Bugaj, nie ma żadnych rozsądnych dowodów, że doraźne zakazów prawnych skuteczniej zapobiega aborcji, niż oświata seksualna, dostępność środków antykoncepcyjnych i polityka społeczna wobec rodziny.

Bugaj, który jest członkiem sejmowej komisji zajmującej się tzw.

—Nigdzie tak nie jest, aby w każdej sprawie udało się uzyskać porozumienie". Oświadczył, że cała lista pełnomocników była znana przeszłemu PSL i "wszystko praktycznie zostało uzgodnione, a propozycje są takie, jakie wynikają z układu rządowego i każdego innego".

Prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego Waldemar Pawlak powiedział przed planowanym spotkaniem, że nie była z nim uzgodniona lista osób, które powołał premier na pełnomocników. Pawlak dodał, że przed ogłoszeniem listy nie znał nazwisk osób, które zamierzał powołać premier.

Szmajdzki powiedział dziennikarzom jeszcze przed odwołaniem spotkania, że sprawa uzgadniania pełnomocników "nie wynika z litery umowy koalicyjnej". "Istotniejsze jest to — mówił Szmajdzki — że obecny układ pełnomocników odpowiada koncepcji, którą zaprezentowano PSL: kontynuacji ciągłości odpowiedzialności za określone obszary życia gospodarczego".

We wtorek premier Włodzimierz Cimoszewicz powołał pełnomocników organizujących nowe tworzone w ramach reformy centrum urzędu i ministerstwa.

sprawą Oleksego, skrytykował opublikowanie przez Gazetę Wyborczą projektów ostatecznego sprawozdania komisji. "Apelowałem do członków komisji, aby do momentu zrobienia poważnej próby uzgodnienia stanowiska, nie pokazywać rozbieżnych punktów wyjścia" — powiedział, dodając, że w komisji zapamięta teraz ogromną podejrzliwość, kto udostępnił materiały.

Bugaj oświadczył również, że w całym interesie było ujawnienie projektów sprawozdań. Nie zaprzeczył przy tym sugestiom, że miał na myśli Sojusz Lewicy Demokratycznej. Obydwa raporty (przewodniczący komisji Lucyna Pietrzyk z PSL i Jerzego Ciemniewskiego z UW — przyp. PAP) mówią o służbach specjalnych i b. ministrze spraw wewnętrznych Andrzej Mielczonowski znacznie bardziej krytycznie niż pierwotna ocena — powiedział.

Uroczystości

Obchody 57 rocznicy radzieckiej agresji na Polskę

W 57 rocznicę radzieckiej agresji na Polskę pod pomnikiem Poległym i Pomorzanom na Wschodzie, Ofiarom Agresji Sowietkiej 17 września 1939 r., odbył się apel poległych, złożono też wieńce. Po uroczystości w Katedrze Polowej WP odprawiono Mszę św. w intencji poległych i pomordowanych ofiar sowieckiej agresji. Wcześniej przy Grobie Nieznanego Żołnierza odbyła się uroczysta zmiana wart.

W warszawskim Muzeum Katyńskim otwarto wystawę z pamiętkami po oficerach polskich pomordowanych w ZSRR, które wydobyto z masowych grobów w Katyniu, Charkowie i Miednoje. Wystawę zwiędził szef MSW Zbigniew Siemiatkowski. Min. Siemiatkowski uczestniczył również w uroczystościach przy Pomniku - Grobie Nieznanego Polejanta w Katowicach.

Uroczystości związane z rocznicą radzieckiej agresji na Polskę zorganizowano też w innych miastach. W Rzeszowie odbył się apel poległych, odprawiono też Mszę św. W Białymstoku uroczystości odbyły się m.in. przy pomniku żołnierzy Armii Krajowej.

W Częstochowie odsłonięto i poświęcono symboliczne mogiły ofiar radzieckiej agresji. Mszę św. w intencji ofiar i Sybiraków odprawiono też w łódzkiej Bazylice Archidiecejalnej; złożono również kwiaty na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza.

W rocznicę napadów sowieckich na Polskę na przemyskim cmentarzu wojennym odbyła się patriotyczna uroczystość. Po Mszy św. odsłonięto i poświęcono tablicę poświęconą Polakom pomordowanym w latach 1939-1945 w Stryju i Kamieńcu.

Śledztwo

Przecieki z komisji są skandaliczne

Prezydent Aleksander Kwaśniewski za skandaliczny uważa fakt, że z komisji sejmowej zajmującej się tzw. sprawą Oleksego, która działa jako komisja śledcza, wychodzą dokumenty przed ostateczną dyskusją. Komentując opublikowanie w prasie dwóch różnych projektów raportu końcowego komisji, Kwaśniewski powiedział, że ma nadzieję, iż Prezydent Sejmu zajmie w tej sprawie stanowisko i wyciągnie konsekwencje.

Według prezydenta, trudno przewidzieć, czy komisja uda się ustalić wspólne stanowisko, ale "na pewno trzeba to zrobić zgodnie z procedurą". Stanowisko nie może być uzgadnianie w gazetach — uważa prezydent — lecz przez tych, którzy od wielu miesięcy wyjaśniają sprawę bardzo drobiazgowo. "Przesłuchali dziesiątki ludzi, pracowali długie godziny i nagle, okazuje się — cała dyskusja przenosi się do gazet. Moim zdaniem to całkowicie pozbawia powagi Komisję śledczą, która się tym zajmuje" — dodał.

Kwaśniewski oczekuje również, że Prezydent Sejmu "powie, jak to się w ogóle mogło stać".

Wojsko

Świadek: "fala" w Syrii to nic w porównaniu z tą w Polsce

To co spotkało Józefa Z., b. żołnierza polskiego batalionu misji pokojowej ONZ w Syrii, na posterunku 83 na Wzgórzach Golan nie było straszne w porównaniu z "falą" występującą w Polsce — zeznał przed warszawskim Sądem Rejonowym świadek Marek M. podczas procesu Piotra S. i Roberta G. Obaj oskarżeni są o stosowanie przemocy wobec młodego sztabu żołnierza Józefa Z., który popełnił samobójstwo.

Zdaniem świadka, Józef Z. był samotnikiem, był też skryty i cichy. Jak powiedział, oskarżeni "docierali" Józefa Z., gdyż miał on problemy z zapamiętywaniem regulaminu i swoich obowiązków. Tzw. docieranie polegało na zmuszaniu nowo przybyłego żołnierza (Józef Z. był najmłodszym sztabem żołnierzem) do robienia po 20-30 pompek i biegania po posterunku. Marek M. był też świadkiem, kiedy jeden z oskarżonych kopnął w pośladki biegającego Józefa Z. — w zarzynie żołnierskim nazywa się to "dopalacz".

Świadek nie słyszał, aby oskarżeni stosowali wobec młodego żołnierza groźby. Józef Z. rozmawiał ze świadkiem o zachowaniu oskarżonych. Mówił mu, że ich nie lubi i go "wkurza", ale na ich zachowanie nie skarżył się przełożonym. W rozmowie świadek "pocieszał" Józefa Z., że w Polsce "fala" jest o wiele gorsza. Markowi M. starszemu sztabem żołnierzem kazali robić m.in. nawet i po 200 pompek, zciągać się, biegać, nie pozwalano mu spać m.in. i wycopywać, a także "grano z nim w kręgle". "Gra" polega na tym, że "młodzi" ustawiają się na korytarzu, a "stary" rzuca w nich taboretami. Świadek i dziś uważa nadal, że "fala" jest w wojsku czymś normalnym i pomaga w utrzymaniu porządku w jednostce.

Sąd odrzucił proces do 4 listopada br.

Płotowski S. i Robertowi G. grozi kara do 2 lat więzienia za zmuszanie Józefa Z. przy użyciu przemocy lub bezprawnego groźb do określonego zachowania. Wydarzenia objęte aktem oskarżenia rozgrywały się w 1994 r. Józef Z. popełnił samobójstwo podczas wart, po trzech tygodniach od przybycia do Syrii.

Sobowtóry

Michael jak Rafał

Michael Jackson musiał kilka lat temu zobaczyć zdjęcie Rafała Kuźmickiego. Na to, by być podobnym do Rafała, jak dwie kropki wody, wydał dziesiątki milionów dolarów. I dopiął swego. Dziś Michael wygląda jak Rafał.

Rafał, sobowtór króla muzyki młodzieżowej, powiedział: "Gdybym stanął z nim oko w oko i podał mu dłoń, to chyba dostałbym białej gorączki...Nie, niecie! Mówię trochę po angielsku, więc opanałoby się i powiedział: cześć Michael, jestem Rafał. Jesteśmy trochę podobni do siebie".

Michael Jackson wystąpi 20 września na Bemowie, na scenie wysokiej jak dziesięciopiętrowy budynek. Już od czwartku na Bemowie nie będzie można kupić alkoholu. Takie zarządzenie wydał burmistrz gminy.

Gospodarka

Prezydent namawia do zwiększenia inwestycji w Polsce

Prezydent Aleksander Kwaśniewski na konferencji prasowej w Jelezku-Laskowicach (woj. wrocławskie), gdzie uczestniczył w uruchomieniu produkcji mercedesa wito, zapewnił, że namawia inwestorów zagranicznych do zwiększenia nakładów w Polsce. Zapowiedział też zgłoszenie na sesji ONZ polskiej inicjatywy zwolnienia konwencji w sprawie walki ze zorganizowaną przestępczością.

Kwaśniewski uważa, że choć inwestorzy zagraniczni ulokowali w Polsce 10 mld dolarów, to "potrzebujemy dużo więcej". Zapewnił, że przekonuje swoich zagranicznych rozmówców do inwestowania w Polsce. "Moje słowa nie będą wiele znaczyć, jeżeli Polska nie będzie wiele znaczyć, jeżeli Polacy nie zapewnią stabilnego wzrostu gospodarczego" — dodał. Jego zdaniem, należy też ustabilizować prawo. "Procedury, zasady, reguły, jakie obowiązują, muszą być trwałe, nie można ich zmieniać z dnia na dzień" — podkreślił.

Kwaśniewski opowiedział się za prowadzeniem przez Polskę takiej polityki celnej, "żeby tworzyć popyt na

to, co produkujemy". "Powinniśmy chronić nasz rynek przed jakimkolwiek demobilem, który nas zasmieci" — powiedział, odnosząc się do kwestii importu samochodów używanych. Zastrzegł jednak, że sprawy te nie leżą w jego gestii.

Zdaniem prezydenta, nie ma kryzysu na rynku paliwowym. Jako ponury zarzutek "złotliwość" na temat wprowadzenia kartek. Uważa, że napędza na tym rynku, można regulować. W opinii prezydenta, rząd podjął odpowiednie decyzje. Kwaśniewski ma jednak wrażenie, że sektor paliwowy próbuje wykorzystać sytuację na rzecz zmniejszenia akcyzy.

Pytany o swój wyjazd do USA na najbliższą sesję ONZ Kwaśniewski poinformował, że zamierza mówić o polskiej polityce zagranicznej i o "naszej woli przekształceń, które dokonują się w świecie". Zapowiedział też zgłoszenie polskiej inicjatywy zwolnienia konwencji w sprawie walki ze zorganizowaną przestępczością. "Chcieliśmy, aby ten problem, coraz bardziej palący w świecie zyskał patronat ONZ. Polska, chociażby ze względu na swoje geograficzne położenie, jest szczególnie zainteresowana, aby wspólnymi siłami całej społeczności międzynarodowej i rządów walczących ze zorganizowaną przestępczością, bo my w tym miejscu świata jesteśmy na nią szczególnie narażeni i mamy już swoje smętne doświadczenia w tej materii" — wyjaśnił prezydent.



Matka z naszych wieszczów najlepiej lubiła Krasńskiego — pisał Józef Piłsudski — mnie zaś od dzieciństwa zachwycał zawsze Słowacki...

Zachwytił ten i miłość do wielkiego Poety towarzyszy Piłsudskiemu przez całe życie, czego liczne i wzruszające spotykamy dowody w Jego "Pismach" i w relacjach otoczenia. Niektóre utwory Słowackiego stały się dla Piłsudskiego niemal w całości na pamięć i lubił je cytować. W swoich "Pismach" znajdujemy kilkanaście takich cytatów, najczęstszy z "Beniowskiego", którego najchętniej brał do ręki. Sam się zresztą (w piątym wydaniu Bogusława Miedzińskiego) do tego podobania w cytowaniu Słowackiego przyznaje. Cytuje Słowackiego w przemówieniach na Zjazdach Legionistów, czasem dowcipnie go trawestując. A kiedy po raz pierwszy po wojnie jedzie do "ukochanego, drogiego Wilna", ucho po drodze słucha oficerów kończących to miasto Miłochów z Słowackiego: "Ich tyich postów — p. r. miłość: śpiewała jeszcze w przeszłości, bo jest nieśmiertelna, ich to stopę wderowały po tych brachach i łakach, tak znanych mi, tak ukojących, tak mocnymi węzłami związanych z moją duszą". Przypomniły jeszcze fakt zamienne, że Piłsudski niejednokrotnie w swym życiu stawiał w obronie czynnego romantyzmu.

Po swym aresztowaniu w Łodzi prosił Piłsudski rosyjskiego pułkownika zandarmów o dostarczenie Mu do celi dzieła Słowackiego, które

Wileńskie przypomnienie ulubionego autora Marszałka

1. "Naszemu poetą był Słowacki..."

Publikacja pod powyższym tytułem z przedwojennego polskiego pisma "Antena" (nr 12, 1939 r.) dotarła do redakcji dzięki naszym stałym Czytelnikom Jadwidzie i Edwardowi Jacewiczom z Wilna. Państwo Jacewicze, słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku (dyrektor dr Ryszard Kuźmo), po mojej prelekcji o przedstawicielach polskiej przedwojennej inteligencji wileńskiej, którzy po wojnie żyli w Wilnie, udostępnił mi cały rocznik tego interesującego wydania i tam właśnie natrafiłem na tę korespondencję do Słowackiego.

W Wilnie upłynęło prawie całe dzieciństwo i młodość autora "Beniowskiego", ulubionego poety Marszałka Józefa Piłsudskiego. Tutaj ukończył gimnazjum i uniwersytet. Tutaj spędził świetne lata — pełne miłości, nauki, zabawy, lata pierwszych poetyckich nadziei. W wieku 15 lat poświęcił stropy pełne przywiązania do Wilna. Ale już w notatkach z 1832 r. z Paryża Słowacki wspominał Wilno z niechęcią: "Wieniec przysięgam, że do Wilna nigdy więcej nie wrócę". Podyktowane to było powodami osobistymi (pozabawiono go pierwszego miejsca wśród kończących uniwersytet studentów) oraz natury rodzinno-politycznej (ojczym stał się załosnym popiecznikiem carskiego senatora Nowosi-

cowa, co Mickiewicz przedstawił w III części "Dziadów").

Wilno również zapomniał Juliusz Słowacki, w szczególności obecnie. Dotychczas w naszym mieście nie ma ani pomnika poety, ani, zdaje się, jego imieniem nie została nazwana żadna ulica. Jedynym bodaj wileńskimi akcentami pamięci autora "Pieśni Legionu Litewskiego" — to słowami: "Litwa był Litwa był Litwa Słowa dla bliższy chwała..." są: popieśle poety na domu przy ul. Zamkowej 24, gdzie jakieś czas mieszkał, i wyrzute napisy z fragmentami "Wacława" i "Beniowskiego" na płycie grobowej Marszałka Józefa Piłsudskiego i Jego Matki. Piłsudski uwielbiał twórczość Słowackiego. Za co? Na to pytanie odpowiada publikacja, którą polecamy uważnie naszym Czytelnikom. Jest to jednocześnie przypomnienie zapomnianych śladów poety w Wilnie.

Jerzy SURWIŁO

NA ZDJĘCIU: popieśle poety na domu przy ul. Zamkowej 24.

Fot. Tadeusz Ważniwicz

znaleziono podczas rewizji. Proście też odmówiono — gdyż było to wydawnictwo zagraniczne, bez rządowej cenzury. A po raz ostatni kazał sobie Piłsudski podać dzieła Słowackiego — dr Pani Marszałkówna — na kilka dni przed śmiercią, jeszcze przed zamknięciem oczu na wieczność pragnąc obować z ulubionym Poetą. I w wodzownym swym Testamencie raz jeszcze wyraża swoją miłość do Słowackiego, namawiając, a wspaniale podkreślił — polecając złożyć swe Serce w trumnie Matki umiłowanej. "Tak się matkom wypłaca świat — gdy próch odnieśli".

nie przypadek to, że na grobowcu Wodza Narodu widnieją słowa z "Beniowskiego": "Kto mogąc wybrać, wybrał zamiast domu gniazdo, na skałach ora: niechaj umia spać, gdy żnienie czerwone od gromu i słychać jęk szatanów w sosen szumie. Tak żyłem..."

Canim sam "poszedł między krzyż", kazał prowadzić do kraju i przenieść uroczyste na Wawel śmiertelne sztuczki nieśmiertelnego Poety. I tutaj, przemawiając nad Jego trumną, raz jeszcze duchowo ze swoim Poetą się zespolił. Bo wszystko, co u uczennia wielkości Słowackiego powtarzał, stało się po Jego własnym zgonie wielką Prawdą, przez cały Naród uznaną za Prawdę Nieśmiertelności Józefa Piłsudskiego.

"Słowacki — mówił — jak żywa prawda życia jest między nami". Jest

nam żywym znajomym i żywa znajomość Słowackiego staje się coraz powszechniejszą i coraz szerszą, tak, że ma najgorszych wciół, niż miał ich za życia". Prawda śmierci polna nie istnieje dla niego. "Zda się, jakby bramy śmierci przepaście za nim zamknęły się nieśmiertelnie". "Gdy idzie trumna jego przez całą Polskę, wita go ludzkie, nie zaś zęgną, tak, jakby był żywym człowiekiem, i załobne dzwony nie załobnie biją, lecz biją radością i triumfem".

"Słowackiego wielkość sięga stu lat — mówił dalej Wódz Narodu — gdy na ziemiach polskich przedostatnie powstanie w 1830 r. skasowało jedną prawdę życia i historycznego skasowało wielkość". "Poszły w niebo harfy, gdy miejsce pod ziemię się chowały, nieścisłości i rdzewieją. Gdy przed Słowackim, jedną z harf szczerzoliwych, stoję, gdy warstwy mąjego i pracy jego przeleżę, znajduję w tej harfie jedną strunę, co zawsze brzęczała, znając prawa dumy i prawa rozkoszy cierpienia dla dumy, dla godności ludzkiej". "On był z kraju nie dumnych Helotów i dumy był przagnął, by była siła, by siła dala, by wartość mocy, potęgę Polskę miał mogła. Gdy niedyś jednego z większych, co ostatnie gromadziły bunt i powstania, piałem, który z wieszczów najwięcej wpłynął, najwięcej działał, gdy miejsce na naszej ziemi zadzwonił, stwierdził mi zawsze, że naszym poetą był Słowacki".

Tak wspaniałą apoteozą uczcił Zwycięski Wódz Polski Odrodzonego mocarza Ducha, którego dzieła ze wszystkich dzieł poezji najwięcej ukołał. Obwornym działem na nowo to Księgi Polskiego Żywota — otwórzmy je z myślą o Wodzu i spróbujmy je odczytać jakby jego oczyma. Cóż Piłsudski, którego mistrzem był Napoleon, mógł znaleźć w dziełach Słowackiego? Co z nich mógł wziąć, uznawszy za swoje? Jaka przedziwna praca Ducha, jak potężna idea zbrała niemal poprzez odległość któregoś stulecia tych mocarzy: największego Człowieka, jakiego wydała nasza historia, z największym "człowiekiem Poety".

Na samym wstępie — ze wszystkich kąt dzieła Słowackiego i ze wszystkich kąt życia Piłsudskiego — uderzy nas, jak słup ognisty, głęboki akcent niewzruszającej wiary w zmartwychwstanie i odródnienie Polski. Wiary, że "miesz nie Śmieć i serce nie zgasa...". Wiary meskiej, ryckiej, bo opartej na tęsknocie i na Woli Czynu Zbrojnego. Wola więc Słowacki:

"O! nieściszczenia! O! uciemiężona Ojczyzna moja — raz jeszcze ku tobie otworzę moje krzyżowe ramiona, wszakże spokojny, bo wiem, że masz w sobie słone życie".

W "Wacławie" taką straszącą postać Poeta miłośnik Ojczyzny:

"Miłość Ojczyzny — o! to słone światło dala serc, co dumne, sieroca,

szlachetne, całe się czystym miłościom oddadzą. Jak żurawie co lącuch prowadzą, świętějšíe serca wylatują przodem: umrą — ich duchy świecą nad narodem".

I tu Słowacki ma jakby swój swój pośmiertnie chwały: "Umrą wgnani — to naród posyła pokazy zapraszać, niech wróci mogła".

Co tak później przez Piłsudskiego umiłowany "Beniowski" wzycha tęsknie Poeta: "Zebym też jedna pierś była zrobiona nie podług miary krawca, lecz Fidiusza". Przestrzegając dawnie Ojczyźnie tylko "pół duszy". Głosem piramid zakłina Polaków: "Cierpi i kraj i bądź dziełny, bo twój naród nieśmiertelny".

W "Zawzięty Człowiek" domaga się gotowości ofiary, bo: "próżno człowiek złotego zboża nagromadzi, próżno srebrem i złotem ponapelnia skrzynie, próżno stuletnie lipy w ogrodach zasażi, próżno się w łępej rodom potomków rozmnie. Ofiara jedna wola wzięta nad kurhaną i łampę jest narodu — duch ofiarowany".

Obok ofiary — to modlitwa: "tysiące gwiazd nademną na błękitach świeci: czasem ta, w którą oczy głęboko utopię, zarwie się do Polski jak anioł poleci. Wówczas we mnie ta wiara — co w litewskim chłopie, że modlitwa w niebiosach tak jak anioł polec, a czasem ziarno ducha wzruci i zanieci".

(CDN.)

Jan PIOTROWSKI

"Wojna polsko-sowiecka 1939" Ryszarda Szawłowskiego

W sytuacji opisanej w tej walce polsko-sowieckiej, które miały miejsce w Wilnie w październiku 18 IX w nocy z 18 na 19, a nawet jeszcze wcześniejszym ranem 19 IX, posiadali — jeśli chodzi o oddziały wojskowe — charakter osłonowy; natomiast — jeśli chodzi o ochotników, zwłaszcza o starszą młodzież szkolną i harcerzy — przeważnie charakter spontaniczny i improwizowany.

Niemniej walk tych było znacznie więcej niż do niedawna było wiadomo. Zresztą, do połowy lat osiemdziesiątych, niemal wszystkie owe walki istniały jako "białe plamy". W wydaniach londyńskich naszej *Wojny* ... udało się ujawnić niektóre z nich. Obecnie, po paru dalszych latach badań, wyłania się obraz pełniejszy, choć jeszcze wysoce niekompletny, w którym nadal brak wielu szczegółów. Poniżej naszkicujemy przebieg tych walk w skrócie.

Oddział czołgów sowieckich, jakieś kilkadziesiąt maszyn, po dotarciu do południowo-wschodnich przedmieść Wilna, już z zmkroku 18 IX podjął próbę wtargnięcia do centrum miasta i prawdopodobnie szybko zwyciężył go "z marszu". Wsparcia piechoty czołgi te chyba nie miały. Jechały one z kierunku południowo-wschodniego, ulicą Beliney w kierunku Ostrej Bramy. Pierwsze z nimi starcie miała kompania Ołkieni Baonu KOP Troki, pod dowództwem kpt. Kwiatkowskiego, który został ciężko ranny. Użyto gra-

natów ręcznych, ale wobec czołgów nie były one na ogół skuteczne.

Zruczona została w kierunku wroga kompania zapasowa Baonu pod dowództwem kpt. (obecnie mjr.) Jerzego Giedździńskiego. Wszedł również do akcji kompania cekaemów, która dysponowała bodaj amunicją przeciwpancerną; natomiast o butelkach z benzyną w KOP niestety nie słyszano. Obrona kierował dowódca Baonu KOP Troki mjr Sylwester Krasowski (późniejszy podpułkownik w II Korpusie we Włoszech). Jeden czołg sowiecki, trafiony (albo z cekaemów, albo wiązkami granatów), wybuchł, załoga jego musiała zginąć. Baon wycofał się z Wilna o godzinie 24.00. Warto dodać, że jego część walczyła jeszcze potem z Sowietami w Grodnie.

Około godziny 18.00, gdy czołgi sowieckie dotarły do ulicy Ostrobramskiej, wszedł również do akcji szereg złażący na wprost baterii naszych dział przeciwlotniczych. Po walkach z Niemcami i zestrzeleniu w sumie siedmiu bombowców, 17 IX 1939 znajdowała się ona na stacji Baranowicz, skąd miała być przetransportowana koleją na "przedmieście rumuńskie". Na wiadomość o agresji sowieckiej nastąpiła szybka zmiana planów: zmortyzowana bateria przed Nowogródkiem i Lidę przejechała w południe 18 IX do Wilna.

Jej dowódcą, ppor. Witold Baraniewicz, wspomina w swoim sprawozdaniu, że w walce w Wilnie "prawie cała obsługa jednego działu z plutonu por. Jankowskiego ponosi śmierć, działo zostaje nieczynne". Niestety, nie podał Baraniewicz najmniejszych szczegółów o do walk swojej baterii w Wilnie oraz strat z danych Sowietom. Pisze, że po otrzymaniu około godziny 21.00 rozkazu

3. Wydarzenia w Wilnie i walki od wieczora 18 do rana 19.IX.1939

płka Okulicza przejechała granicę litewskiej, o godzinie 23.00 bateria jego opuściła miasto. Walczyła ona jeszcze potem, w ramach większego oddziału, z wojskami sowieckimi pod Oranami.

Sierżant-podchorąży Zygmunt Prędiewicz, z Ośrodka Zapasowego 19 Dywizji Piechoty w Lidzie, zdostał, jeszcze 18 IX 1939, przedostatni samochodem z Lid do Wilna. Tam kłk Ostrej Bramy zameldował się u kpt. Floriana Domazy, organizującego grupę ludzi, którzy mieli za zadanie niszczyć czołgi sowieckie. Grupa ta, w nocy z 18 na 19 IX 1939, zniszczyła rzekomo osiem czołgów i jeden samochód. Sprawozdanie Prędiewicza nie podaje rodzaju użytej broni — mogło to być jedno czy dwa z owych działek

przeciwpancernych, których w Wilnie było osiem, co prawda z minimalną ilością 15 pocisków na sztukę, ale może przede wszystkim wiązkę granatów rzucających na gaszenie czołgów i je unieruchamianie oraz, być może, butelki z benzyną.

Różne źródła wspomniają, jak to bardzo ogólnie, o jakichś innych walkach w rejonie wyżej wymienionym, w okolicach cmentarza na Rossie, może też na sir., w cmentarzu. Np. wiliński, późniejszy akwiew, obecnie zamieszkały w Kanadzie p. R.E. Urbański, w korespondencji z nami wspomina, że słyszał — bezpośrednio po owych walkach — o obro-

nie muzeum z sercem marszałka Piłsudskiego, zorganizowanej przez grupę harcerzy, oraz o obrobie wileńskiej radiostacji na Lipówce.

W tej okolicy, być może na samym cmentarzu na Rossie (jeśli nie jest legendą, że mogło chodzić o wartę przy wspomnianym muzeum...), zginięło trzech polskich obrońców. Pochowani są oni na tym cmentarzu...

Stworzona w Wilnie — pod dowództwem mjr Ossowskiego — L. J. Oficerska wyjechała się m. in. następującą akcją. Kiedy mianowicie grupa ośmiu oficerów, pod dowództwem por. inż. Edwarda Szwydy, zameldowała się na rozkaz w komendzie dworca, otrzymała zadanie zniszczenia dworca czołgów sowieckich, które znajdowały się na przejeździe

kolejowym na ulicy Poleskiej. Do grupy oficerskiej przynależą się znajdujący się w pobliżu placówka obrony przeciwlotniczej z cekaemem. Walka trwała od godziny 20.00 do 23.30. Czołgi zamikły, Polacy zaś wyczerpal amunicję i wycofali się. Jak to następnie przekonano, szybko potem czołgi zostały opuszczone i uszkodzone przez obsługę.

Tegoż wieczora w tym samym rejonie w okolicach dworca kolejowego w Wilnie, niepełna kompania żołnierzy i ochotników z Przeproszenia Wojskowego, dowodzona prawdopodobnie przez por. Piela-Szowskiego, wyjątkowo dobron uzbrojona, bo posiadająca m.in. dwadzieścia karabinów przeciwpancernych, stoczyła walkę z pięcioma z sześcioma czołgami sowieckimi, które pojawiły się na tyłach magazynów wojskowych przy ul. Poleskiej. Zniszczone jeden czołg, drugi uszkodzony; następnie udano się do śródmieścia, gdzie oddział został rozwiązany. Broniono również magazynów wojskowych na Burziskich, przy linii kolejowej parę kilometrów od dworca...

Utworzona została w Wilnie 17 IX również kompania ochotnicza, złożona głównie ze studentów Uniwersytetu Stefana Batorego. Nie wiemy, czy walczyła ona 18-19 IX w mieście, natomiast wiemy, że osłaniała odwrót wojsk polskich na Litwę. Jednym z jej ochotników był zmarły w 1984 roku w Polsce ks. Aleksander Policiwicz.

(Dokończenie nastąpi)

Na tematy aktualne

Ile i za co będziemy płacić?

Jesień zwykle cieszy ludzi obfitymi plonami i dobrym urodzajem. Często nazywa się ją złotą jesienią, gdyż bywa ciepła i słoneczna. Tegoroczna jesień, jak już widać, nie przewiduje się zbyt złota. Zresztą od pewnego czasu każdy z nas z niepokojem myśli o jesieni, a konkretnie o początku sezonu ogrzewczego.

Jak będzie wyglądała opłata za ciepło w tym sezonie? 23 sierpnia br. rząd podjął w tej sprawie specjalną uchwałę (nr 1003), na mocy której opracowano nowe normy opłaty, a także kompensaty za ogrzewanie i wodę gorącą dla rodzin i osób o niskich zarobkach.

Zacznijmy od powierzchni mieszkańowej. Na mocy uchwały nr 57 z 19 czerwca br. (bez opłaty za nadmetraż) na jedną osobę przewiduje się 20 m², emerytom (kobietom od 55 lat, mężczyznom od 60 lat) po 30 m², inwalidom I i II grupy po 36 m². Prócz tego dodatkowo na każde mieszkanie dodaje się jeszcze po 15 m². Jeśli mieszkanie jest duże i ma więcej metrów, niż przewidują normy, wówczas będziemy dodatkowo płacić za nadmetraż. Mieszkańcy, którzy nie mają w blokach zainstalowanych liczników na ogrzewanie, za 1m² ogrzewania będą płacić 2 litry 80 centów. Za metr sześcienny podgrzewania

wody płacimy w tym sezonie 4 Lt 58 cnt, zaś za metr sześcienny zimnej wody, która będzie podgrzewana — po 1 Lt 64 cnt. Po dokonaniu działań arytmetycznych otrzymamy, że 1 m³ gorącej wody będzie kosztował 6 Lt 22 cnt.

Jak widzimy, ceny niemal za wszystko poszły w górę i zrozumiałe, że daleko nie każdy będzie w stanie za wszystko się rozliczyć. Dlatego państwo i rząd opracowali też nowe formy kompensaty. Ustalono, że opłata za ogrzewanie i gorącą wodę nie powinna przekraczać 25 proc. ogólnych dochodów rodziny lub osoby samotnej po odjęciu 90 Lt (socialnego minimum na osobę). Jeśli np. 2-osobowa rodzina zarabia 600 Lt, to od 600 litów po odjęciu 180 litów zostaje nam 420. W przypadku tym za ogrzewanie i gorącą wodę płacimy tylko 25 proc. od 420, czyli 113 litów, resztę pokrywa państwo z ogólnego budżetu.

Będem by było twierdzić, że tegoroczne podwyżki nie odbiją się na naszym budżecie domowym, jednak osoby mało zarabiające, na szczęście, nie odczują tego nader boleśnie. Możliwe, że to pewien chwyt przedwyborczy, ale jeśli nawet i tak, to godny pochwały.

Julitta TRYK

Problemy telefonizacji

Każdy chce zadzwonić ze swego mieszkania

Przed kilku laty, gdy w Podbrodziu montowano urządzenia na dodatkowych 500 numerów, brygadziści monterów łączności Ignacy Łosiński był przekonany, że teraz w mieście będzie dobra sytuacja telefoniczna. Rzeczywiście, na 7 tysięcy ludności było 2 tysiące numerów. To niestety. Ale oto minęło kilka lat, a monterzy znów się głowią: skąd wziąć numery dla ludzi ubiegających się o telefon. Chętnych jest sporo, a wolnych numerów praktycznie nie zostało.

Prawdziwy boom telefonizacji dotyczy ostatnich lat, kiedy to mieszkańcy w byłym miasteczku wojewódzkim zaczęli wykupywać wилnianie, chcąc przenieść się na prowincję. Dla łącznościowców każdy nowy numer — to dodatkowy dochód.

Ale jest inna strona medalu: ogromne zadłużenia za telefony. Łącznościowcy uciekają się do jedynej metody — tymczasowo odłączają telefon. Dłużnik powinien spłacić dług i zapłacić jeszcze grzywnę. Walec Szakel oraz jego kolega Czesław Dubowski, obsługujący miasto uważają, że należałoby stosować surowsze kroki wobec złośliwych dłużników. Nie trzeba biegać i prosić o zapłacenie długu, tylko po kilku zadłużeniach

odłączać telefon nie na pewien czas, lecz na zawsze. A potem musieliby płacić nie symboliczną grzywnę, lecz jak za zainstalowanie nowego numeru. I tylko w drodze kolekcji, jeżeli są wolne numery. Takim sposobem miasto uzyskałoby wolne numery. Jest także inne wyjście. Otworzyć jeszcze jedną większą stację telefoniczną w Karkożyszkach. Obecnie Karkożyski i nawet Pałgę korzystają z numerów telefonicznych Podbrodzia. Wśród mieszkańców wsi również jest wielu chętnych do zainstalowania telefonu. Jest także odpowiednie pomieszczenie. Oczywiście, potrzebne są wstępne inwestycje. I przy tym niemałe. Choć w końcu pieniądze te zwrócą się przecież kosztem opłat abonentowych. Obecnie kabel i kopanie dołu opłaca też przyszły abonent. Może celowe byłoby też utworzyć specjalną brygadę łącznościowców, którzy za opłatą mogliby dostarczyć kabel i wykopać dół.

Łącznościowcy byłiby radzi zainstalować telefony wszystkim potrzebującym, ale niestety ich możliwości są ograniczone. Ale przecież trzeba szukać dróg rozszerzenia. Przede wszystkim wykorzystując wewnętrzne rezerwy.

Zenon SAMULEWICZ



Departament Ochrony Przeciwpowodziowej ostrzega

Czerwony kur nie drzemie

W sierpniu na Litwie zanotowano 1233 pożary, zginęło 10 osób, w tym jedno dziecko.

Prawie jedną trzecią pożarów stanowiły pożary na otwartych terenach, w lasach i na łąkach. W znacznym stopniu wpłynął na to suchy sierpień. Wiele natrudziły się strażacy gasząc płonące torfowiska w rejonach jezioroskim i janowskim. Jednak najwięcej pożarów notowano w sektorze mieszkaniowym. Najboleśniejsze to, że w ogniu giną ludzie. 22 sierpnia w Landwarowie, rejon trocki, około godz. 23 stanął w płomieniach dom przy ul. Sodų 32. Po ugaszeniu pożaru w pokoju znaleziono zwłoki właścicielki mieszkania 73-letniej Petronie Gacko, jej 46-letniej syna Michała Gacko oraz 60-letniej Danutę Vežalienę. Przyczyna pożaru — nieostrożne palenie w łóżku. Między innymi, w ubiegłym roku Michał Gacko przez nieostrożne palenie raz już spowodował pożar. Nie-

stety, nie wyciągnął z tego wniosków. W tym domu pożar wybuchł już po raz drugi.

Z powodu nie zgaszonego niedopałka w płomieniach zginęli mieszkańcy wsi Gerwenai w rejonie tołdziejskim — 58-letnia Veronika Vyšniauskienė i Vladas Tumasonis. W przededniu nieszczęścia wymienione osoby pomogły Halinie Astrauskas w zwożeniu siana. Po pracy gospodynę poczęstowała pomocników, a pożar wybuchł tam, gdzie zakoczono pracę.

25 sierpnia wczesnym rankiem w parafii Gruziai w rejonie poswolskim zapalił się kościół pod wezwaniem Nieustającej Pomocy Najświętszej Maryi, zbudowany w 1926 roku. Ogień strawił cały drewniany kościół, drewnianą dzwoniczę oraz znajdujący się w domu modlitwy sprzęt liturgiczny.

Niestety, znnowu notuje się pożary w składniach chemiczaliów. 19 sierpnia około godziny 5 rano w

rejonie szyrwinckim, we wsi Spadviliskis zapalił się magazyn chemiczaliów SR "Spadviliskio agroservis". Spłonął dach budynku i około 5 ton przeterminowanych, nie nadających się do użytku pestycydów.

Prócz gaszenia ognia, strażacy coraz częściej uczestniczą w pracach ratowniczych: wydostają poszkodowanych z rozbitych samochodów, szukają topielców i ratują tonących, zbierają rękę, pomagają innym służbom specjalnym itp.

Mieszkańcy powinni wiedzieć, że należy zachowywać ostrożność, a w razie nieszczęścia trzeba dzwonić pod numer 01, a zawsze wam pomożemy.

Mieczysław GRYSZKIEWICZ, zast. naczelnika wydziału Departamentu Ochrony Przeciwpowodziowej

NA ZDJĘCIU: oto co pozostało z kościoła (u góry) i domu mieszkalnego (u dołu).

Fot. Laima Augustinaitė



Bankowość

Zmniejszono normę pożyczki dla jednego dłużnika

Bank Litewski zmniejszył o 5 procent normę sumy największej pożyczki na jednego dłużnika. Po wprowadzeniu nowego trybu wyliczenia udzielanej przez bank pożyczki nie będzie mogła

przekroczyć 25 proc. kapitału banku, informuje ELTA.

Zarząd Banku Litewskiego rozszerzył także pojęcie kredytobiorcy, które obejmuje zarówno kredytobiorcę, jak i osoby z nim związane.

Nowe normy będą stosowane przy udzielaniu nowych pożyczek. Bank Litewski nie stwierdził naruszenia i nie zastosuje sankcji, jeżeli pożyczki udzielił przed wprowadzeniem nowego trybu.

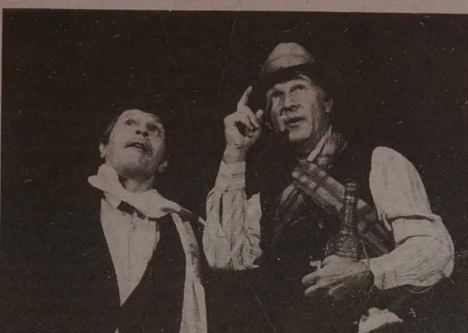
Normę zmniejszono zgodnie z wytycznymi Unii Europejskiej i wymogami Międzynarodowych Standardów Ewidencji. Litwa zobowiązała się do podjęcia takiej decyzji również wobec Banku

Światowego. To jeden z warunków ubiegania się o pożyczkę w wysokości 80 mln dolarów USA na strukturalną przebudowę.

Dzisiaj — premiera w "Rusdramie"

Jak już informowaliśmy, wileński Rosyjski Teatr Dramatyczny obchodził swój uroczysty jubileusz 50-lecia. Wczoraj galowy odbędzie się pojutrze, 21 września br. Natomiast dzisiaj, o godz. 19.00 w "Rusdramie" odbędzie się premiera spektaklu pt. "Brzeg nieba" (według utworu włoskiego pisarza T.G. Gherry — adaptacja: W. Asowski, L.M. Zaikaukas), reżyseria — Linas Marijus Zaikaukas.

Premiera "Brzegu nieba" odbyła się w kłajpedzkim Teatrze Dramatycznym, cieszyła się dużym sukcesem. Widz wileński będzie dziś miał wdzięczną okazję do obejrzenia



tego spektaklu w odmienniej, nowej stylistyce.

A.A.B.

NA ZDJĘCIU: "Brzeg nie-



ba", scena ze spektaklu (z próby generalnej), grają: J. Szucki i M. Makarow.

Fot. D. Matwiejew

Po raz pierwszy w Wilnie

Kompozytor, malarz, śpiewak — w jednej osobie

Kompozytor i malarz Olgierd Laur wykazuje się do koncertu autorskiego, który odbędzie się 29 września w Pałacu Związku Zawodowców. Niedawno przyjechał na Litwę, Tu, w Wilnie przed wojną grał w orkiestrze jego, wtedy jeszcze całkiem młody, dziadek Władysław Urban. W latach wojny został zamordowany w faszystowskim obozie koncentracyjnym. Tam również na oczach wszystkich więźniów Niemcy rozstrzelali stryjskiego dziadka Olgierda — Władysława Łukaszenia, lekarza, który ukończył Uniwersytet Wileński, za to, że ratował swych współbraci z getta.

Olgierd muzykę zaczął

komponować w wieku 16 lat. W tym samym czasie żywo zainteresował się malarstwem. Mimo ciężkich cierpień moralnych i fizycznych, bowiem od pierwszych dni życia i do 20 lat praktycznie był przykuty do łóżka.

Niemniej siła woli, upór pomógł — kontynuował naukę. Średnie i wyższe wykształcenie zdobył zaocznie.

Bardzo sam chciał śpiewać. Pokonał ciężką chorobę i mógł włączyć mikrofon i przekazać wszystkie niuanse i barwy swej skomplikowanej melodyjnej muzyki, zawiłe współczesne rytmy. Jego pierwszy występ na scenie miał miejsce w Wilnie, w Parku Górnym, na Dzień Mat-

ki. Olgierd śpiewał własną "Ave Marie". W zimny i dżdżysty dzień 2 maja 1994 r. ten debiut przeszedł niepostrzeżenie.

Bardzo dużo pracuje, przecież muzykę łączy z malarstwem.

W krótkim czasie od pejsu i martwej natury przeszedł do realistycznego portretu i rozpoczął pracę nad serią portretów wybitnych współczesnych, zamieszkałych na Litwie. Stara się przekazać wewnętrzny świat każdego. Jednocześnie — muzyka. I, narzeczcie, pierwszy koncert autorski, przygotowany przez kompozytora.

Danuta URBAN

"Aby każdy miał możliwość samorealizacji..."

(Dokończenie ze str. 1)

Nie mogę patrzeć na starszków, którzy przesiedają pod sklepami, restauracjami i wyciągnięta ręką. Tak nie powinno być. To znaczy, że coś się dzieje w państwie nie tak. Jestem zszokowany, że mogę zapewnić własnym rodzicom spokojną starość. Zawsze twierdziłem, że mnie, dali mi wykształcenie, nierzadko życzyli sobie od u, bo nie byli zamożni. Teraz moja kolej. I tak powinno być. W życiu, w rodzinie. Niestety, nie wszyscy mogą zabezpieczyć swych rodziców, nie wszyscy mogą dać dzieciom wykształcenie, jakiego by sobie życzyli. Wiele trzeba zmienić porządek rzeczy.

— Czy myśli Pan, że jeżeli wejdzie w to Sejm pięciu, czy dziesięciu — potraficie przechrzcić ich na swoją stronę? Na stronę racjonalności i sprawiedliwości?

Będziemy u źródeł ustawodawstwa, a więc w stanie coś podpowiedzieć, coś wypracować, kogóż przekonać. Nie chcę z nikim konfliktować. Uważamy, że nawet w obecnych strukturach jest sporo ludzi, którzy rozumieją o co chodzi. Zresztą, im więcej będzie ludzi, którzy myślą o kraju i narodzie, a nie o własnej kieszeni — tym mniej będzie tych zajętych tylko sobą.

My, ludzie biznesu, jesteśmy wyzyskani bogaci, nie potrzebujemy

my łapówek. Co się dzieje teraz? Podjeżdżają się uchwale, a po jakimś czasie obrabia ona we wszelkiego rodzaju poprawki. Czy to nie świadczy o chęci przeniesienia ustawy na swój kopyt? Czy myśli pan, że wchodzi się takie poprawki bezinteresownie?

Jestem biznesmenem. Wiem wszystko o ustawach, bo stąkam się z nimi na co dzień. Biznesmeni tworzą ludziom nowe miejsca pracy, więc trzeba by wszec miar rozwijać przedsiębiorczość, niestety, nasze ustawy nie sprzyjają temu.

Jest poza tym w kraju mnóstwo niepotrzebnych struktur państwowych, które naród karmi. Dlatego rozpadła się w grzyby wileńska Starówka? Myśli pan, że chodzi o brak środków? Nie, chodzi o to, że tam, na górze, rozdziera się pomiędzy sobą ten smakowity kasek, wiedząc, że ruina na Zareczu czy Pohulanie za parę lat będzie kosztowała bajkoskie sumy. Gdyby wpuszczało na Starówkę biznesmenów — rodzimych czy zagranicznych — dawno by rozkwitła, ściągając do nas liczne rzesze turystów, milioników szuki in., a nimi — pieniądze na kolejne nasze sprawy.

— Działalność w branży przemysłowej. Co robić z tymi na wójt rozwagowymi, wyprzedzanymi fabrykami, z których Litwa była kiedyś tak dumna i które dawały potężne dochody?

— Trzeba je odradzać. Tu leży podstawowe źródło zatrudnienia dla tysięcy ludzi, podstawowe źródło wyzyskania kraju. Na to przede wszystkim powinny być skierowane środki, kredyty.

Jestem posiadaczem kontrolnego pakietu akcji zakładów "Neris" w Nowej Wilce. Rozkreśliłmy kolosalnie potrzeby krajowi remont wagonów. Potrzebujemy teraz kredytów ulgowych na dalszy rozwój produkcji. Mamy starannie opracowane biznes-plan, dokładnie określone potrzeby zakładu, dowody możliwości zwrotu kredytów. Dlaczego by nam tych kredytów nie udzielić, zamiast wśadzać pieniądze w niepotrzebne przedsięwzięcia?

W okresie pierwszej prywatyzacji sprzedano piękne zakłady za bezcen osobom, które ani się z tym zwały, ani wiedziały co robić z tym fantem. Rozwaliły je, puściły ludzi z torbami. Chcieli robić biznes, ale nie umieli. Musiała być nadal powinna być kontrola tego, co się robi z dobrem kraju, jak wykorzystywać są fundusze, kredyty itp.

Przemysł należy dzwigać stopniowo, krok po kroku. Po roku, dwóch wyniki będą widoczne. Służnie mówi minister przemysłu i handlu K. Klimasauskas, że przy jego ministerstwie powinien być

Będziesz z "Kurierem", będziesz — z "Przyjaciółką"

Szanowny Czytelniku!

Prenumerata "K.W." i "Przyjaciółki" na listopad trwa

do 15 października br., można ją też załatwić na grudzień

Koszty prenumeraty dla Czytelników "K.W." na Litwie:

z dostarczaniem	1 mies.	2 mies.
przez pocztę bez dostarczania (w szkołach)	16,6 Lt	33,2 Lt
w księgarni S. K. bez dostarczania (z redakcji)	14,2 Lt	28,4 Lt
	13 Lt	26 Lt
	12 Lt	24 Lt

"K.W." i "Przyjaciółka"

z dostarczaniem	1 mies.	2 mies.
przez pocztę bez dostarczania (w szkołach)	24,5 Lt	49 Lt
w księgarni S. K. bez dostarczania (z redakcji)	21,5 Lt	43 Lt
	20,5 Lt	41 Lt
	19,5 Lt	39 Lt

"Kurier Wileński" oraz "K.W." i "Przyjaciółkę" można zaprenumerować na każdej poczcie.

Indeks "Kuriera Wileńskiego" — 67218

Indeks "Kuriera" i "Przyjaciółki" — 67589

Osoby, które wcześniej zaprenumerowały "Kurier" i chcą zapewne zaprenumerować "Przyjaciółkę", zgłaszają się na pocztę i po okazaniu kwitu poświadczającego prenumeratę "Kuriera" mogą zaabonować dodatkowo "Przyjaciółkę". (Cena prenumeraty na 1 mies. 7,90 Lt). Indeks "Przyjaciółki" 76766.

Prenumeratę bez dostarczania można załatwić w redakcji "Kuriera Wileńskiego". Laisvės pr. 60, pietru XI, pokój 1115, w dniach pracy od godz. 9 do 17, tel. 42-79-01 oraz u pani Alicji Klimaszwskiej w Polskiej Księgarni S. K. (ul. Ostrobramska 9, tel. 62-55-46), od poniedziałku do soboty włącznie, godz. 10-18.

Zaprenumerowany egzemplarz będzie można odebrać w redakcji. Ci, którzy zaabonowali nasz dziennik w księgarni, będą mogli odbierać go przy ul. Ostrobramskiej 9.

"Przyjaciółkę" i "Kurier" bez dostarczania można zaprenumerować na miesiąc październik do 25 września w polskich szkołach m. Wilna oraz w redakcji "K.W." "Przyjaciółki" nie można będzie nabyć w sprzedaży detalicznej. Tylko w prenumeracie z "Kuriere" otrzymasz najświeższe numery "Przyjaciółki".

utworzony fundusz wsparcia przemysłu.

Ważną dziedziną gospodarki stanowi eksport. Dziś produkcja litewska nie może konkurować jeszcze z zachodnią, dlatego należy obrócić się twarzą do rynków wschodnich. Nasze towary, np. artykuły przetworstwa rolnego, cieszą się tam olbrzymim popytem. Nabywcy mówią, że są lepsze od zachodnich, bo naturalne, tyle, że nie mają wyglądu. Musimy zwrócić uwagę towary na Wschód, nie zważając na wpływ dyktantów preferujących rynki zachodnie. Robimy najpierw pieniądze, a prestiż przyjdzie potem.

— Co się dziś dzieje? Z powodu błędnej polityki gospodarczej, wiele krajów zachodnich ubiega nas, przekazuje Litwę dążyć na Wschód. A przecież możemy to sami robić, możemy być pomostem między Wschodem i Zachodem.

— Litwie potrzebne są inwestycje.

— Tak. I nie tylko takich olbrzymów jak Philipp Morris czy Statoil. Trzeba otworzyć drzwi przed średnimi i drobnymi inwestorami, ale w tym celu należy zaprowadzić porządek w ustawodawstwie. Najlepiej wskazać — to wejście na rynek średnich inwestorów. Chcąc stworzyć odpowiednie warunki dla nich, dla

nas wszystkich, dlatego jestem w

Allianse.

— Wróćmy do tej siły przebiecia. Czy pięć nowych osób w Sejmie potrafi przekonać większość?

— Siła przebiecia nie w kryzysu. Ja nie umiem krzyżać. Potrafię jednak z pomocą argumentów, perswazji, namacalnych dowodów przekonywać... Widzi mi się grupa, duża grupa ludzi myślących jednakowo, mówiących jednym głosem, unisono. To nasila brzmienie.

Nie idę do parlamentu, by coś urwać dla siebie, idę by dać swe doświadczenie, wiedzę, stanowczość walce o słuszną sprawę. Chcę zwrócić osobie posła należny mu szacunek, obalić image fałszy, który zarabia na fotelu poselskim. Wójt władzy należy pchać zgodnie w jednym kierunku, więc trzeba znaleźć podejście i do lewych, i do prawych, bo wszędzie są ludzie realnie myślący.

Pół miliarda prawidłowo wykorzystanych inwestycji postawiłyby kraj na nogi. Serce boli, gdy się widzi jak Litwa, kraj przecież pracowitych ludzi, niszczy. Jej ludzie są walcu lepszego życia.

Barbara ZNAJDZIOŁSKA

NA ZDJĘCIU: Mieczysław Waszkowicz.

Chirurgia estetyczna

Natura — artystka kapryśna

Podobno, historię życia człowieka można odczytać z twarzy. Kłopoty i cierpienie zaostają jej ryty, natomiast powodzenie i radość — wygładzają. Nie pomniejszamy jednak roli natury, która nie wszystkim, niestety, uroda obdarzyła. Przysądą byłoby twierdzić, że powodzenie w życiu zależy od ładnej twarzy czy sylwetki. Przynajmniej jednak, że wygład ma ogromny wpływ na samopoczucie człowieka. Są co prawda i tacy, co potrafili zaakceptować swoje wady urody, niektórzy jednak popadają z tego powodu w kompleksy, usamniając się i nie mogą siebie polubić. Jeżeli wygład staje się przyczyną cierpienia, to można spróbować go zmienić. O tym, jakie korzyści i zagrożenia łączy się z estetycznymi operacjami plastycznymi rozmawiamy z chirurgiem-plastykiem z Ośrodka Estetycznej Chirurgii Plastycznej Rytą RAGIELNĄ.

— Jak wita Pani pacjentów, którzy zdecydowali się na zabieg operacji plastycznej?

— Na początku przyglądam im się uważnie. Jeżeli uznaję, że zabieg wcale nie jest konieczny, staram się ich o tym przekonać. Natomiast, jeżeli widzę wyraźne defekty, które można usunąć, szczegółowo opowiadam pacjentowi, na czym polega operacja plastyczna. Niektórzy uważają bowiem, że jest to takie proste, że potrafimy w mig dokonać cudu. Należy pamiętać, że operacje plastyczne mogą zawierać ryzyko powikłań, mogą np. utworzyć się krwiaki, pozostać blizny. Poza tym, rezultaty operacji są nieodwracalne. Najczęściej tacy, którym zabieg nie jest konieczny, po dłuższej rozmowie rezygnują z niego.

— A jeżeli nie? Czy chirurg spełni wolę pacjenta?

— Nikt nie zmusi chirurga, by robił to, co może zaszkodzić pacjentowi. Mamny, co prawda, również do czynienia ze „świeżo upieczonymi kapitalistami”, którzy uważają, że skoro posiadają wypchany portfel, to mogą żądać wszystkiego; jedną ich chęcią jest kawalcikie odmienić, żeby nikt nie mógł ich rozpoznać, inni przynoszą czasopisma ze zdjęciami jakiegoś aktora i chcą się do niego upodobnić. Takiach pacjentów odsyłamy z kwitkiem.

— Czy często na ogół zgłaszają się kapryśnicy pacjenci?

— Zależy kogo uważać za kapryśnych. Na przykład, kobiety, które decydują się na usunięcie nadmiaru skóry brzucha i operację piersi, które uległy zniekształceniu np. po porodzie, nie uważam za kapryśne. Są to najczęściej młode kobiety, które z tej przyczyny mogą wpaść w kompleksy. Nie dziwię się również młodym dziewczętom, które w swoim wygładzie bezpodstawnie dostrzegają wady. Przechwytują po prostu okrzędozowania i takie niezadowolone z siebie z czasem minie. Ale, uogólniając, stwierdzę mogę, że co trzeci pacjent

bez powodu „cepiła się” do swego wygładu.

— Jakże operacje plastyczne należą do najczęstszych?

— Operacji estetycznych nie należy mylić z operacjami plastycznymi, wykonywanymi z powodu zniekształceń porażonych i porażonych. W przypadkach tych operacji nie dyskutuje się o celowości zabiegu, omawiane są jedynie jego aspekty zdrowotne.

Natomiast do najczęściej wykonywanych operacji estetycznych należą korekcia nosa, odtajający uszu, podnoszenie policzków i skóry szyi, operacja piersi, usuwanie nadmiaru skóry brzucha. Zaznaczę, że organ ciała może być operowany wówczas, kiedy już przestaje rosnąć, np. uszy rosną do 7 lat, nos do 20 roku życia. Ze wszystkich wymienionych operacji, jedynie operacja nosa nie pozostawia żadnych blizn, gdyż cięciem wykonuje się wewnątrz, wprowadzając narzędzia przez dziurki w nosie.

— Która z wymienionych operacji jest najbardziej skomplikowana?

— Nie ma operacji nieskomplikowanych, nie są one tylko prostymi zabiegami. Powikłania pooperacyjne należą, co prawda, do rzadkości, ale jednak zdarzają się.

— Jak trwałe są efekty dokonanej operacji?

— Wynik korekcji nosa lub uszu jest trwały, natomiast korekcja zmarszczek jest okresowa, gdyż żadna operacja nie powstrzymuje procesu starzenia. Poprawa wygładu twarzy utrzymuje się przez kilka najwyżej kilkanaście lat, zależy to od szybkości starzenia się skóry.

— Czy w Ośrodku wykonuje się operację przeszczepu włosów i na czym ona polega?

— Tak. Polega ona na pobieraniu włosów z okolic, które nie wypadają, najczęściej z tylnych i bocznych części głowy. Przeszczepia się je do miejsc, w których wypadają. Przeszczepione włosy wypadają po dwóch tygodniach i odrastają po upływie 3 miesięcy. Na całym świecie osiągnięcia w dziedzinie przeszczepu włosów nie są znaczące. To, co możemy oglądać w efektywnych reklamach — to nie innego, jak tylko maksymalnie udokonałona peruka.

— Czy operacje plastyczne oznaczają ból i cierpienie?

— Pod tym względem nie jest to dla pacjenta zbyt przykre. Zależy od rodzaju operacji, stosujemy znieczulenie miejscowe lub narkozę.

— Jak długo należy czekać na operację?

— Zależy to od rodzaju operacji. Na ogół nie czeka się dłużej niż miesiąc.

— Mimo to operacje plastyczne nie są zapewne dostępne dla ludzi biedniejszych?

— Jest to względna kwestia, owszem, pieniądze grają ważną rolę. Nie oznacza to jednak wcale, że wśród naszych pacjentów są wyłącznie lu-



dzie interesu czy żony dyplomata. Operowaliśmy studentów, dziennikarzy, aktorów, słowem, nie dzieliłabym swoich pacjentów na kategorie. Dodam tylko, że za granicą operacje plastyczne kosztują tysiące dolarów, nasi pacjenci płacą zdecydowanie mniej.

— Czy pacjenci po wykonanej operacji żyją sobie, by pozostało to tajemnicą?

— Nasi obywatele ukrywają to bardzo starannie. Odwrotnie niż obok nas, którzy wcale nie ukrywają tego rodzaju faktów, wręcz przeciwnie, podkreślają: „dbam o swój wygład i stać mnie na to”. Dla mnie osobiste ukrywanie, że się zrobiło zabieg estetyczny w ośrodku chirurgii plastycznej, jest nieuczciwe. Dlaczego nie wdziemy się cesać, czyścić zęby, w końcu robić makijaż...

— A czy Pani rozpoznaje twarz, na której kiedyś wykonano operację plastyczną, dodajmy, że zabieg ten się udał, gdyż był przeprowadzony przez dobrego specjalistę?

— Niewątpliwie i nie ma znaczenia, czy operację wykonano tutaj, czy w Ameryce. Chirurgia plastyczna ma wiele niuansów, lecz oko specjalisty dostrzeże je bez większego trudu.

— Czy chodząc ulicami, przygląda się Pani twarzom i koryguje w myślach wady urody?

— Owszem. To jest jak choroba. Czasami, kiedy widzę np. dziecko z jakimiś wadami wrodzonymi, czy też młodą zgrabną kobietę z workami pod oczami czy ciężko opadającymi powiekami, chciałabym podejść, porządki, ale przecież nie mogę...

— Czy Ośrodek Estetycznej Chirurgii Plastycznej ma poważnych konkurentów na Litwie?

— Jesteśmy najstarszą na Litwie placówką chirurgii plastycznej, istniejemy od 1987 roku. Pracuje tu trzech chirurgów-plastyków najwyższej kategorii. Co się tyczy konkurencji — owszem mamy. Myślę, że każda konkurencja jest pożądana. Trzeba po prostu pracować.

— Dziękuję za rozmowę i życzę jak największe uszczęśliwionych pacjentów.

Rozmawiała
Miroslawa JANUSZKIEWICZ
Fot. Tadeusz Ważniewicz

Co nas gryzie?

Zwykle miewamy zęby mleczne, zęby stałe, a potem... masę kłopotów z zębami trzecimi, czyli protezą zębów.

Protezy wyjmowane z ust powodują bolesne ukłusy oraz trudności w przeżuwaniu. Nawet przy doskonale dopasowanych protezach gryzienie pokarmu sprawia kłopoty. Innym mankamentem jest często występujące uczucie niepewności przy mówieniu. Należy więc przestawić się z dotychczasowych przyzwyczajeń i dostosować się do nowych warunków.

Naprzeciw tym potrzebom wysłał węgierska firma, proponując użytkownikom protez zębów klej P+P o wyjątkowym działaniu do łączenia protez zębów z dziąsłem.

P+P jest klejem, a nie środkiem adhezyjnym (przysysającym) jak pozostałe preparaty, wykluczone jest więc przesunięcie boczne protezy czy jej obruszenie. Preparat P+P jest szczególnie skuteczny przy stosowaniu go do protez żuchwowych. Mogą go stosować m. in. osoby z wadami szczęki, chorzy na cukrzycę, uczuleniowcy. Ważną dla użytkownika protezy zaletą jest fakt, że ani ślina, ani napoje nie są praktycznie w stanie wypłukać warstwy kle-

ju P+P. Siła klejenia nie maleje w czasie użytkowania protezy, a obciążenie żołądka substancją klejącą jest wykluczone. Klej jest pozabawiony smaku i zapobiega przedostawaniu się resztek pokarmu pod protezę. Mocne i długotrwałe (do 24 godzin) umocowanie protezy umożliwia normalne czyszczenie zębów.

Dokładne czyszczenie protez zębów i usunięcie resztek pokarmu możliwe jest przy użyciu tabletek czyszczących ADENT. Dzięki specyficznym składnikom, wykazującym wysoką, tj. zasadową wartość pH, dobrze nadają się do czyszczenia i dbania o higienę protezy. Bez trudu usuwają zabrudzenia, pochodzące z nikotyny, kawy, czerwonego wina itp. Stwierdzono również, że materiały protezytczne (także porcelana czy metal) nie ulegają jakimkolwiek niepożądanym wpływom środowiska czyszczącego, nawet jeżeli przeleżały one w rozpuszczonej cieczy. Poza tym, w trakcie rozpuszczania tabletek w wodzie występowała się niezbędna ilość wolnego tlenu, który zapewnia całkowite oczyszczenie protezy również z punktu widzenia higieny antybakteryjnej.

Domagając się Państwo kleju P+P oraz tabletek czyszczących ADENT w swoich aptekach.

Czyszczące tabletki ADENT

Połysk i świeżość dla trzecich zębów.



Każda proteza wymaga troskliwej konserwacji: musi ona być gruntowna, lecz jednocześnie ostrożna, by nie naruszyła i nie niszczyła protezy. Tym wymaganiom odpowiadają tabletki czyszczące ADENT.

Tabletki czyszczące ADENT usuwają z protezy zanieczyszczenia oraz pozostałości. Regularne stosowanie tabletek powoduje usunięcie nawet osadów wapnia, kamienia, jak również trudno usuwalnych plam od kawy, herbaty i nikotyny.

Jednak tabletki czyszczące ADENT potrafią jeszcze więcej: usuwają one przeźroczystą błonkę resztek kleju. Z pomocą tradycji

nich środków czyszczących nie będzie to możliwe, gdyż błonka ta nie rozpuszcza się w wodzie. Domagajcie się Państwo ADENT w swoich aptekach.

(Zam. 1156)

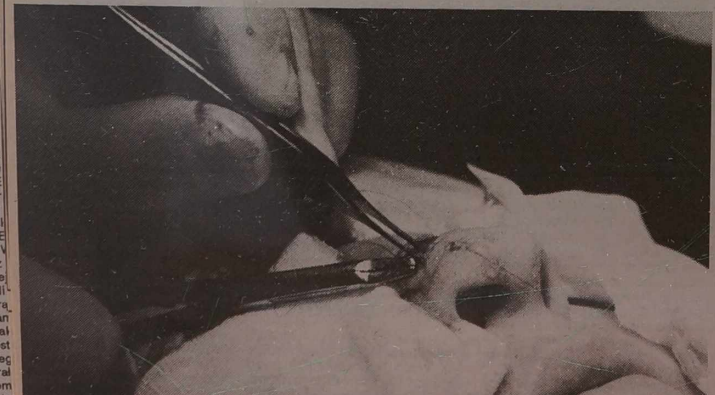
Kwaśny kosmetyk

Gdyby nasze prababki mogły być świadkami euforii i zachwytów, jakie towarzyszyły wprowadzaniu na światowe rynki kremów, zawierających kwasy owocowe, śmiałyby się do rozpuku. Dla nich nie była to nowość. Od dawna już znali korzystny wpływ tych kwasów, zwłaszcza cytrynowego i mlekowego, na swoją urodę.

Cytryna ma ważne znaczenie w pielęgnacji włosów. Sok dodany do płukania po myciu nadaje im piękny połysk. Gdy nieznanie były szpony, a włosy myto się zwykłym mydłem, kwaśny sok przywracał im prawidłowy odczyn pH, nadawał miękkość i elastyczność. Wcierany w skórę głowy łagodzi łojotok.

* Dla skóry zarówno cytryna, jak i sok z niej są prawdziwym dobrodziejstwem. Wspaniałą jest kapieł cytrynowa. Pokrojoną w cienkie plasterki cytrynę zalewa się w plastikowym lub szklanym dzbanku ciepłą wodą i odstawia na 2-3 godziny.

Kolumnę przygotowała
Miroslawa JANUSZKIEWICZ



Rady, porady

Kabaczki lub cukinie smażone

Młode kabaczki cienko obrac (cukinie pozostawić ze skórką), pokrajać w plastry grubości 1 cm, oprószyć pieprzem, solą, obtaczać w mące. Zrumienić z obu stron na patelni na rozgrzanym tłuszczu. Obraną cebulę, pokrajać w piórka, lekko posolić i zrumienić na tłuszczu na jasnozłoty kolor. Na półmisku układać usmażone kabaczki, przekładając rumianą cebulą lub usiekkanym czosnkiem. Gotową potrawę posypać siekaną natką pietruszki. Można posypać bazylią lub estragonem. Dostatką dodatek do mięs i ryb.

Usuwanie plam

Świeże plamy z atramentu wywabia się cytryną lub 10% kwasem cytrynowym. Aby usunąć stare plamy, należy splamione miejsce namoczyć w kwaśnym mleku lub serwatce i wypłukać w letniej wodzie.

Plamy z trawy zmywa się spirytusem, a następnie spłukuje wodą.

Żywiec usuwa się terpentyną lub benzyną. Splamione żywica miejsca można również posmarować świeżym masłem, a po pół godzinie zmyć rozrozworem amoniaku z solą w proporcji: 4 łyżki amoniaku na 1 łyżkę soli.

Plamy pozostawione przez insekty czyści się galgankiem zwilżonym w rozrozwore amoniaku.

Plamy z czerwonego wina wywabiamy mocząc tkaninę przez kilka minut w gorącej osolonej wodzie, odlanej z kartofli, potem płuczemy ją w czystej wodzie.

Plamy po szampanie znikają bez śladu, gdy poplamiony materiał potrzymamy kawałkiem lodu.

Plamy z wina na jasnych tkaninach posypujemy obficie solą, a następnie przelewamy strumieniem gorącej wody.

Plamy z piwa na materiałach z lnu i bawełny znikają po wypraniu w wodzie z proszkiem. Plamę na jedwabiu zmyć letnim rozrozworem wody i czystego alkoholu.

G.B.



Lintel
Laišvės al. 67, 3000 Kaunas

Jeśli liczyacie na sukces -

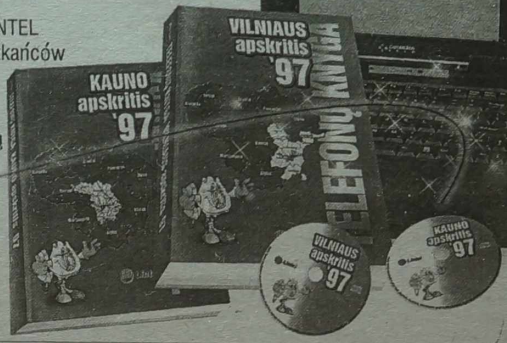
zamieszczając reklamę w wydawanych przez LINTEL książkach telefonicznych przedsiębiorstw i mieszkańców powiatów Litwy. Wygracie potrójnie ...

Oferujemy Państwu coś więcej, niż zwykła książka telefoniczna. Oferujemy książkę telefoniczną na INTERNET i kompaktowsk.

Wybierzcie LINTEL - a sukces zapewniemy!

Informacja:

w Kownie - K. Donelebio g. 60, tel. (8-27) 20 85 45
w Wilnie - Laišvės pr. 58, tel. (8-22) 42 44 35



KALENDARIUM

* Czwartek (19.IX) jest 263 dniem 1996 r. Do końca roku pozostało 103 dni.

* Znak Zodiaku - Panna.
* Imieniny: Januarego, Konstantego, Teodora.
* Wschód Słońca - 6.59, zachód - 19.25. Długość dnia 12 god. 26 min.



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 19 września nieduże zachmurzenie, bez opadów. Wiatr północny, 5-10 m/sk. Temperatura 10-15 stopni.

W ciągu następných dwóch dni bez opadów. Temperatura w nocy 1-6, w dzień 10-15 stopni ciepła, lokalne przymrozki do -3 stopni.

EKRANY

SKALVIA - 1 sala - "Skala" - 19-22.IX - o 12.30, 15, 17.30, 20, 22.IX - "Przemyśle Dąbrowa" - 19-22.IX - o 11.30, 13.30, 14.50, 16.30, 18.10, 20.

LIETUVA - "Miasto utraconych dzieł" - 19.IX - o 12, 14, 16, 18.20. "Historia zabawek" - 20-22.IX - o 12, 14, 16, 18.20.

VILNIUS - "Natręć" - 19.IX - o 11.30, 13.30, 15.30, 17.30. "Powielony" - 20-22.IX - o 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30. "Kordebal" - 19.IX - o 19.30.

HELIOS - 1 sala - "W poszukiwaniu przynajmniej" - 19-22.IX - o 12, 16, 17.40. "Rodzina" - 19, 22.IX - o 13.40, 19.20, 21, 22.IX - o 13.40, 22.IX - "Specjalista" - 19.IX - o 11.20, 13.25, 15.30, 17.35, 19.40. "Natręć" - 20-22.IX - o 11.15, 13, 13.45, 16.30, 18.15, 20.

PERGALĖ - "Krzyżak" - 19-22.IX - o 13, 15, 19. "Magia. Queen w Budapeszcie" - o 17.

VIDEOSALON "OZO" - 19.IX - "Jesienna sonata" - o 17.30. "Mężczyzna i kobieta" - o 19.30. 19.IX - "Dziś i jutro" - o 17.30. "Zwierciadło" - o 19.30. 20.IX - "Andriej Rublow" - o 18.21.IX - "Stalker" - o 18.21.IX - "Próba orkiestry" - o 16.22.IX - "Modernizm" - o 15.30. "Imię Róży" - o 18.

RIGIMA

Handlujemy efektywnym urządzeniem elektronicznym zwaczającym różne szkodniki:

• pluskwy, karaluchy, kleszcze, myszy, szczury, krety, ptaki, dziki i in. To niezastąpiony pomocnik w Waszym domu i w gospodarstwie. Już certyfikowane na Litwie ul. Kalvariju 159-203, Vilnius, tel./fax 77 83 10

tel.kom. /8-290/ 3 13 49
/8-290/ 4 07 71

• wszystkie usługi autoserwisu
• malowanie
• kapitalny remont
• przyjmujemy uprzednie zamówienia

ul. Lentvario 14
(przy Centrum Przeladów Technicznych),
Vilnius,
tel./fax 64 35 85

Przedsiębiorstwo "Antarktis" naprawia lodówki w Wilnie, jego okolicach i na działkach.

Gwarancja - 1 rok.
Vilnius, tel. 75-24-79, 46-71-78, 8-299-90213.

(Zam. 258)

Wykonuję pomniki, ogrodzenia, nagrobki z kamienia, marmuru i granitu. Wyjątkowa wyprzedaż.

Vilnius, tel. 63-05-58, 63-99-65.

(Zam. 945)

Podróże do Šventoji 5 dni. Wyjazd do Rosji.

Tel. 73-82-74.

(Zam. 1036)

Po najniższych cenach świeży cement okmiański i papa dachowa RKP-350, RKK-400, RPP-300. Vilnius, tel. 42-46-31, 41-96-94.

(Zam. 1067)

Sprzedam jednopokojowe mieszkanie na 4 piętrze w Naujinkai, na ul. Zanevų. Puste, zadbane (10900).

Vilnius, tel. 75-21-53.

(Zam. 1142)

Sprzedam jednopokojowe mieszkanie w Pilaite, 37 m² z balkonem. Puste, zadbane.

Vilnius, tel. 72-69-75.

(Zam. 1143)

Sprzedam dwupokojowe mieszkanie w Karolinkach naprzeciwko sklepu "Saturnas", 12 piętro. Płynie, tania! Cena 13900.

Vilnius, tel. 72-69-75.

(Zam. 1144)

Sprzedaję 3-pokojowe mieszkanie 67 m² przy ul. Vytenio w murowanym domu.

Tel. 61-40-14.

(Zam. 1149)

SA "AUTOTURAS"

— do Wilna na 12 dni — 1220 Lt (09.27, 10.18)

— do Pragi na 5 dni — 320 Lt (09.18, 09.22, 09.29)

— do Pragi — Krakowa na 5 dni — 360 Lt (10.17)

— do Krakowa na 4 dni — 195 Lt (09.19, 09.27)

— Budapeszt — Kraków na 5 dni — 360 Lt (09.25, 10.03)

(Tel. 8-22) 26-74-25, 26-65-46, 26-75-69

(8-27) 71-99-00, (8-25) 43-44-83

(Zam. 970)

Sprzedam 2-pokojowe mieszkanie przy ul. Mutinies.

Tel. 61-39-59.

(Zam. 1150)

Sprzedaję urządzenia do sklepu spożywczego.

Tel. 42-05-03; 62-43-09.

(Zam. 1163)

Przedszkole zatrudni nauczycielkę muzyki.

Tel. 61-11-68.

(Zam. 1137)

Sprzedaję się klacz.

Rej. wileński, tel. 55-61-16.

(Zam. 689-D)

Sprzedajemy części zamienne do samochodów "Zuk", "Nysa".

Tel. 72-32-86; 72-51-57.

(Zam. 700-D)

Foto, wideo usługi w dniu wesela.

Tel. 69-44-13.

(Zam. 702-D)

Komputerowe przepisywanie tekstów. Oprawa graficzna.

Tel. 47-82-17.

(Zam. 703-D)

BIURO USŁUG "INTERVILAS"

DOKUMENTY
REJESTRACJI ZAKŁADÓW

J. Basanavičius 29 a, II p.
Vilnius, tel. 65-02-45

Sprzedam 3-pokojowe mieszkanie w Wileńskich.
Tel. 23-38-68.

(Zam. 701-D)



POZNAJMY SIĘ

Ogłoszenie

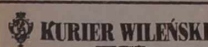
matrymonialne z Australii

Polak lat 35, kawaler, wzrost 174 cm, brunet, o przyjemnym charakterze zapozna się z Polką, panną, lat 21 do 27, wzrost około 164 do 174 cm, ładną blondynką, niebieskie oczy, z porządnego domu, wesołą i łagodnym charakterem, gospodarną, zdrową, nie palącą papierosów i nie pijącą alkoholu, kochającą dzieci oraz gotującą z zaletami dobrej rodziny w Sydney, Australia.

Listy pisane w języku polskim wraz z załączonymi fotografiami (pół i całość) wysyła pocztą lotniczą na adres:

Henryk Albinowicz
6 Herbert St.
OATLEY NSW 2223
Australia

(Zam. 18-M)



Wydawca
ZSA "Kurier Wileński"

Drukuje SA "Spauda"

Redaktor naczelny
Czesław MALEWSKI

Nasz adres: Laišvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Kod 67218
ISSN 1392-0405
SL 322

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego - 42-79-01, zastępcy redaktora - 42-79-04, 42-79-48, 42-79-73, sekretarz redakcji - 42-79-49, zast. sekretarza - 42-79-50.
DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych - 42-78-72, aktualności krajowych - 42-79-64, ekonomiczny, życia wsi - 42-79-68, stołeczny, kultury - 42-79-77, literatury i sztuki - 42-79-88, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji - 42-69-65, reklamy i ogłoszeń - 42-69-63. Fotokorespondenci - 42-90-81. Korespondenci: na rejon wileński i trocki - 57-73-61, societnicki - 52-780.

Ogłoszenia i reklamę do "Kuriera Wileńskiego" przyjmuje się pod adresem:
Dom Prasy, Laišvės pr. 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65
w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinię czytelników zawarte w listach nie zawsze są zbierane z opinii redakcji.

Dyżurny redaktor
Jerzy SURWIŁO